№ 91. Kraków, 20 Kwietnia — Niedziela. Rok 1879.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya »CZASU« tudzież urzędy pocztowe. Miejscową przenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** Ajencya »CZASU« w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4, w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem; Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 19 kwietnia.

Przedstawiliśmy kolejno początki sprawy socyalistów w naszym kraju, autentyczne fakta odnoszące się do niej; naznaczyliśmy pochodzenie oraz rozmiary podjętych usiłowań, wskazaliśmy prawdopodobne ich cele, niebezpieczeństwa stąd wynikające w teraźniejszości i te, które w przyszłości powstać by mogły.

Uczyniliśmy to w poczuciu tego, co społeczeństwu należy się ze strony publicystyki. Sprawa socyalizmu i spisku socyalistycznego jest obecnie w całym świecie tak doniosłą i pozostaje tak dalece w związku ze wszystkiemi warunkami bytu i życia, że każde pojawienie się jej pod jakąkolwiek formą i w jakichkolwiek rozmiarach, jest już rzeczą ważną, blisko obchodzącą ogół i dla tego nie można dość pilnie badać jej i dość poważnie zastanawiać się nad nią. Cóż dopiero, kiedy się ma i będzie się miało do czynienia z nią bezpośrednio i praktycznie jak u nas, gdzie sprawa socyalistów stanie niebawem przed kratkami sądowemi.

Staraliśmy się wskazać powody, dla których u nas wyjątkowego nabiera ona znaczenia. W naszem przekonaniu jest ona jeszcze nie groźną, ale już tak dalece poważną, że radzibyśmy, aby sąd o niej mógł się w opinii publicznej wznieść ponad wszelkie zatargi stronnicze i polemiczne, a zajął w umysłach miejsce przynależne rzeczy, dotyczącej dobra i bezpieczeństwa publicznego, obchodzącej zarówno i w tym samym stopniu wszystkie warstwy i wszystkich obywateli. Przed spiskiem socyalistycznym w Galicyi i jego następstwami bronić się powinno solidarnie całe społeczeństwo i wszystkie z osobna jednostki. Nie idzie tu o tych lub owych, ale o wszystkich, idzie przedewszystkiem o interes kraju, a i narodu polskiego.

Do wyjątkowych powodów nadających większe dla nas znaczenie całej rzeczy, jest jej wyraźne pochodzenie rosyjskie; pomijamy na teraz względy polityczne, których jednak całkiem z uwagi spuszczać nie należy, ale wielki nacisk kładziemy na tę okoliczność, że w spisku socyalistycznym [illegible] zlania w [illegible] i najohydniejszy sposób Rosyan z Polakami; z wszystkich pojednań najzgubniejszem dla nas byłoby to, któreby doszło do skutku w imieniu przewrotu społecznego, a które przypieczętowanem by zostało [illegible], zbrodniami i mordami. Społeczeństwo galicyjskie, mające do czynienia ze sprawą socyalistów, nie może tego zapoznawać i winno tu stać na straży ducha narodowego. Ale ma ono jednocześnie zadanie stać na straży najistotniejszych warunków bytu narodowego, bo u nas praktyki i działania socyalistyczne z natury swej i powołania zwrócićby się musiały w pierwszym rzędzie przeciw tym właśnie żywiołom, które stanowią podwaliny tego bytu.

Skoro w Galicyi pojawiła się i rozstrzygniętą być musi sprawa socyalistów, już tem samem kraj ten koronny powołanym jest poniekąd do zdania egzaminu dojrzałości, a wszystkim dbającym o jego przyszłość leżeć winno na sercu, aby go zdał szczęśliwie. Bądźmy przekonani, że i przyjaciele i nieprzyjaciele nasi bacznie śledzić będą i studyować zachowanie się w tej sprawie społeczeństwa i opinii publicznej i że jedni i drudzy będą chcieli je dla nas lub przeciw nam zużytkować. Zapewnić możemy, że ci, co nam szczerze sprzyjają, czekają po nas, iż okażemy się w tej okoliczności na wysokości zadania.

Być może że są czynniki i żywioły, którym nie na tem nie zależy, albo którym nawet byłoby na rękę, aby Galicya skompromitowała się w sprawie socyalistów, ale jej zadaniem powinno być przygotować im zawód.

Sprawa socyalistów skoro raz u nas powstała ma swoją doniosłość i znaczenie polityczne. Oto daje nam sposobność przekonania, że swobody, których używamy, że autonomię, stworzył wytrwane, dojrzałe społeczeństwo, które poważnie i rozumnie zapatruje się na ich znaczenie i umie im sprostać. Jednocześnie jednak [illegible] broń tym, którzy przeciwnikami są tych swobód i tego ustroju i zatamować na dłuższy czas ich rozwój. Mówimy tu nietylko o wewnętrznych ale i o zewnętrznych Argusach.

Nietylko ludzie ale i instytucye są w tej sprawie interesowane. Idzie o to aby [illegible] rządzące się po polsku i rządzone przez Polaków wykazało dostateczne wyrobienie ducha publicznego i wytrwałość aby nie dostarczyło pozoru do podejrzeń nawet niesłusznych i tendencyjnych rekryminacyj.

Wszystko zatem przemawia za tem aby nie lekceważyć sobie sprawy i zrozumieć, że się ma tu obowiązek istotny do spełnienia, obowiązek obywatelski i patryotyczny. Przemawia za jego spełnieniem interes polski, tradycya polska, uczucie własnego bezpieczeństwa i to co winniśmy naszej w tym kraju przyszłości; przemawia i prawda, że jesteśmy i chcemy pozostać chrześcijańskiem i polskiem społeczeństwem, które brzydzi się zamachami na tegoczesną cywilizacyę, a [illegible] być jednym z czynników tej cywilizacyi, a które gwałtów, zbrodni i teroryzmu nigdy nie używało i zawsze potępiało.

Aby spełnić ten ważny obowiązek należy chronić ludność naszą czujnie przed propagandą socyalistyczną, [illegible] zadanie duchowieństwa naszego, a wiemy że je spełni gorliwie, ale nie ono jedno, zadanie to spełniać winni wogóle obywatele, czuwając w swoim zakresie; majstry nad rzemieślnikami, właściciele nad oficyalistami, chlebodawcy nad tymi którzy są od nich zależni; wszyscy zaś wspierając i oświecając władzę w jej przeciw spiskowi socyalistycznemu działaniu, które jest działaniem na rzecz dobra publicznego. Następnie trzeba uzbroić się w pewność zdania i stać samym przy niem we wszelkich okolicznościach stale i wytrwale, jak tego dała nam świetny i pocieszający przykład młodzież Uniwersytetu Jagiellońskiego, która wszelkie w tym kierunku pokusy bezwzględnie i z poczuciem prawdziwego patryotyzmu z oburzeniem odepchnęła.

Nareszcie potrzebnem jest ze strony wszystkich, ze strony władzy, obywateli i opinii publicznej, wielka stanowczość wobec już dokonanych faktów.

Co do nas w przynależnej nam mierze i w właściwym nam zakresie, poczuwamy się, iż w sprawie tej spełniliśmy obowiązek, gotowi zawsze go spełnić ponownie, jeżeli okaże się tego potrzeba.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Wiedeń 18 kwietnia.

(||) Kokieterya niektórych dzienników z okupacyą mieszaną jest spóźnioną. To, co się stanie w Rumelii po wyjściu Rosyan, pokryte dotąd grubą tajemnicą. Wiadomo tylko, że toczą się nowe rokowania w sprawie nowego jakiegoś projektu. Tyle także jest pewnem, że same już układy względem poronionej okupacyi mieszanej oddały Rosyi wielką usługę, o ile przez nie mocarstwa zgodziły się milcząco na potrzebę kroków zaradczych w Rumelii, nieprzewidzianych w traktacie berlińskim. Pewnem jest dalej, że Rosya nie zatrzyma swych wojsk dłużej, aniżeli traktat berliński na to zezwala. O to tylko spierają się, czy ewakuacya powinna rozpocząć się d. 3 maja, czy też być dokonaną dnia tegoż. Przeciwnicy Rosyi, którzy zasiadali na kongresie berlińskim, powinni byli znać pochopność gabinetu petersburskiego do wysyskiwania wszelkiej niejasności traktatu, a tem samem powinni byli uniknąć możności dwuznacznych komentarzy. Czytając artykuł XXII traktatu berlińskiego każdy mniema, że tam mowa jest o dokonanej ewakuacyi, ale ponieważ i druga ewentualność nie jest wykluczoną przeto Rosya może ociągać się z ewakuacyą przez cały miesiąc, bez obawy spotkania się z zarzutem niesumiennego wykonania ustawy. Przedłużenie atoli okupacyi mocarstwa, zwłaszcza Austrya i Anglia, uważają za rzecz niemożebną. W tutejszych kołach rządowych od dni kilku z niezwykłą stanowczością oświadczają, że Austrya żadną miarą nie dopuściłaby przedłużenia okupacyi rosyjskiej, lubo nie zaprzeczają możności przewleczenia wykonania ewakuacyi. Między przedłużeniem okupacyi a powolniejszym trybem wyprowadzenia wojsk zachodzi istotne różnica zasadnicza. Dotrzymanie traktatu berlińskiego ze strony Rosyi do tego punktu, t. j. co do zachowania terminu ewakuacyi, przynajmniej co do terminu rozpoczęcia ewakuacyi, stało się dla Austryi kwestyą honoru państwowego; tylekroć bowiem i hr. Andrassy, a nawet sam N. Pan zapewniali, iż Rosya w maju będzie musiała wykonać traktat berliński. Zwróciło powszechną uwagę, z jaką i to nader rzadką szybkością nadeszła wczoraj z Londynu depesza (bez przytoczenia źródła, zkąd ona pochodzi właściwie), depesza zaprzeczająca wiadomości z tego samego dnia z Stambułu, jakoby okupacya rosyjska w Rumelii miała być przedłużoną. Depesza jedna i druga, jakby zapytanie i odpowiedź, zeszły się wczoraj lotem błyskawicy. Jakim sposobem mocarstwa zdołają zapełnić lukę powstałą w Rumelii po ewakuacyi rosyjskiej? to inne pytanie. Może Rosya stworzy tam jakiś fakt dokonany, może milicya bułgarska zajmie jedną pozycyę strategiczną po drugiej, aby wzbronić Turkom wstępu.

Powszechne panuje tu niedowierzanie co do skuteczności nowych represyjnych środków w Rosyi, jakie Car zapowiedział. Zdołają one przedłużyć system despotyczny, ale ostatecznie nie powstrzymają jego wywrotu. Agitacye nihilistyczno-rewolucyjne można tylko sparaliżować za pomocą zdrowych reform wewnętrznych. Chwilowo reakcya jest zupełnie naturalną, jest psychologicznie usprawiedliwioną a nawet konieczną, ale tylko najwięksi nieprzyjaciele mogą Carowi radzić dłuższe wytrwanie na dotychczasowej drodze rządów absolutnych, lub nawet ich obostrzenie.

Wiedeń 18 kwietnia.

☐ Nowy ambasador turecki przy dworze tutejszym, Edhem basza, ma przybyć do Wiednia za ośm, a najdalej za dziesięć dni. Pokazuje się, że powodem ściągania się z jego przyjazdem była konwencya o Nowy Bazar, którą nowy poseł chciał już gotową z sobą przywieść i zatrzeć tym sposobem niemiłe wrażenie, jakie nominacya jego zrobiła w Wiedniu. Złe usposobienie tutejszych kół rządowych dla Edhema basza datuje się jeszcze od konferencyi stambulskiej, na której dzisiejszy ambasador a ówczesny *adlatus* Sawfeta baszy, stawiał się bardzo ostro przeciw hr. Zichy i miał z nim niejedną przeprawę i to w sposób dość szorstki. Konwencya austryacko-turecka będzie lada dzień podpisaną; bliższych szczegółów nie wiem nadto, co wam już dawniej pisałem, powtarzam tylko, że konwencya ta nie oznacza bynajmniej zamiaru rządu tutejszego wkroczenia bezzwłocznie do Nowego Bazaru. Chodzi tu tylko o skonstatowanie prawa, z którego zapewne kiedyś skorzystają ale zawsze za porozumieniem się z rządem tureckim. Będzie to okupacya wspólna i równoczesna (*collective et simultanée*) i rozciągnie się w danym razie do Mitrowicy.

Przed kilkoma dniami otrzymałem list od pewnej wpływowej osoby z Konstantynopola, który chociaż także nie zawiera żadnych szczegółów o konwencyi, rzuca jednak światło w jaki sposób zapatrują się tam na tutejsze koła urzędowe. „Konwencya — piszą mi — która ma być lada dzień podpisaną, powinna zadowolnić wszystkie stronnictwa w Austryi i dogodzić wszelkim zachciankom. Da się ona bowiem naciągnąć na wszystkie strony. I tak ci co zapatrują się na sytuacyę ze stanowiska opodatkowanych powinni być zadowoleni, gdyż posiadanie tych prowincyi jest sankcyonowane i uznane otwarcie przez Sułtana; agitacya między ludnością muzułmańską osłabnie i Austrya będzie mogła administrować temi prowincyami z bardzo małym zasobem wojska. To pierwsza kategorya. Do drugiej zaliczam wiernych i otwartych wyznawców traktatu berlińskiego, pragnących trzymać się ściśle zakreślonych przez niego granic. Tacy powinni uważać konwencyą jako umowę niezbędną do skorzystania ze wszystkich praw nabytych, bez żadnych komplikacyi i bez wielkich kosztów. Wreszcie tym, którzy marzą już dziś o Salonice i morzu egejskim powiem, że Austrya nie ma ani woli ani siły pierwsza wywołać komplikacyę, któreby jej ułatwiły rozszerzanie swej potęgi, ale w każdym razie gdyby wypadki zmusiły nas do pójścia naprzód, bądźmy kontenci, że będziemy mogli posunąć się aż do Mitrowicy, na zasadzie aktu międzynarodowego, za zgodą Porty i bez rozlewu krwi". Powtarzam, że list który powyżej przytaczam pochodzi od osoby bardzo dobrze rzeczy świadomej a zapatrującej się na położenie z punktu ściśle austryackiego. Przyznacie że rzuca on jaskrawe światło na cel konwencyi. „Pójdziemy do Mitrowicy" pisze mój korespondent a chociaż nie dodaje na jakich podstawach konwencya, została zawartą, łatwo jednak z tego co pisze jasną wyciągnąć konkluzyę i nabrać wyobrażenia o brzmieniu tej konwencyi.

Wiedeń 18 kwietnia.

(*441-sze posiedzenie Izby deputowanych*).

Prezes **Rechbauer** zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 25.

Po zwykłych na wstępie formalnościach, Izba, przystępując do porządku dziennego, załatwia w pierwszem czytaniu projekt międzynarodowej konwencyi o tępieniu owadu niszczącego winnice, przekazując go komisyi ekonomicznej.

Poczem przystępuje do dalszego ciągu obrad budżetowych.

Bez dyskusyi uchwalono wedle wniosku komisyi 264,280 złr. wydatków w tytule dopłat na katolickie cele wyznaniowe; rząd preliminował 269,769 złr. Dalej 102,500 złr. na ewangelickie cele wyznaniowe, rząd projektował tyleż. Nakoniec 71,300 złr. na prawosławne cele wyznaniowe; rząd domagał się 73,166 złr. Razem przeto wydatki na cele wyznaniowe wraz z uchwalonemi wczoraj wydatkami z katolickich funduszów religijnych wynoszą 4,935,109 złr., gdy tymczasem rząd projektował 4,981,015 złr.

Następuje dział wydatków na uniwersytety i tym podobne zakłady naukowe, wynoszących wedle wniosku komisyi razem 3,797,080 złr.; rząd preliminował 3,856,811 złr. W sumie tej mieści się: 153,000 złr. na uniwersytet lwowski (rząd projektował o 416 złr. więcej); 223,000 złr. na uniwersytet Jagielloński (rząd projektował o 679 złr. więcej); 76,000 złr. na akademię techniczną we Lwowie (rząd projektował o 144 złr. więcej).

W dyskusyi dep. **X. Fischer** przemawia podobnie jak wczoraj o usunięciu wpływu Kościoła na wychowanie młodzieży i znów argumentuje zdziczeniem obyczajowem. Broniąc Kościoła przeciw zarzutom wsteczności naukowej i zasad wiary przeciw zarzutowi niezgodności z nauką, żąda aby wyniesiono szkołę na owo szczytne stanowisko, jakie dawniej zajmowała, i aby przywrócono w niej cechę wychowawczą.

Dep. **Fux** zwraca się przeciw zachowaniu nadal fakultetu teologicznego w Inszpruku i wnosi, aby wykreślono przekazaną dlań kwotę 12,150 złr., żądając zarazem, aby rząd zbadał, czy warto zachowywać nadal tamtejszy fakultet medyczny. Natomiast domaga się mówca w obszernym wywodzie utworzenia uniwersytetu na Morawie.

Dep. **Hausner** zabiera głos do obszernego przemówienia o konieczności utworzenia wydziału medycznego przy uniwersytecie lwowskim. Zgrabne, przekonywające, miejscami dowcipne, wypowiedziane z werwą retoryczną przemówienie to, choć nieco zbytnio naszpikowane, jakby dla popisu, datami statystycznemi, podane będzie w *Czasie* w całości z kolei po wczorajszych mowach p. Czerkawskiego; dla tego zwalniam się od nieco trudnego streszczenia.

Dep. **Czerkawski** chciał mówić o tej samej sprawie, ale przypadkiem wyprzedzony przez p. Hausnera zrzeka się już głosu.

Dep. **Tomaszczuk** utrzymuje, że przedewszystkiem należałoby w Galicyi i wogóle w wschodnich krajach koronnych zorganizować służbę sanitarną, a potem dopiero pomyśleć o wydziale medycznym przy uniwersytecie lwowskim. P. Hausner wykazywał właśnie odwrotnie, przytoczył nie argument, lecz fakt, że sejm galicyjski musiał odrzucić projekt rządowy o organizacyi służby sanitarnej jedynie dla tego, iż z powodu braku wydziału lekarskiego nie byłoby sił dostatecznych do zorganizowania służby sanitarnej wedle owego projektu rządowego.) Dalej wnosi mówca, aby przywrócono stosownie do projektu rządowego wykreśloną przez komisyę kwotę 8,000 złr. na uposażenie zakładów przyrodniczych przy uniwersytecie czerniowieckim.

Dep. **Wildauer** broni wydziału teologicznego w Inszpruku przeciw wywodom Foxa.

Sprawozdawca specyalny dep. **Süss** zgadza się na wniosek Foxa co do zwinięcia fakultetu teologicznego w Inszpruku. Co do fakultetów medycznych w ogólności, mówca uznając ich brak, przypisuje rządowi wielką winę zstąd, że pozwijawszy szkoły chirurgiczne, nie zastąpił ich wydziałami medycznemi. Myli się jednak p. Hausner, utrzymując, że „Izba z zdumiewającą rezygnacyą poddawała się niedoścignionym wyrokom rządu;" albowiem Izba uchwalała rezolucye, tylko rząd ich nie słuchał. Z czego ta jedna chyba wypływa nauka, że nie trzeba uchwalać rezolucyi żadnej, jeśli się nie ma zamiaru przeprowadzić jej w następnym budżecie nawet wbrew woli rządu.

Minister oświecenia **Stremayr** zwalcza wniosek Foxa o zwinięcie wydziału teologicznego w Inszpruku; dalej zaś zaznacza, że rząd nie nosi się z zamiarem tworzenia, ani nowych uniwersytetów, ani nowych fakultetów.

Sprawozdawca generalny dep. **Wolfrum** stwierdziwszy, że p. Süss jako sprawozdawca specyalny stanął w sprawie wniosku o zwinięcie fakultetu teologicznego w Inszpruku w sprzeczności z komisyą, nie czuje się wprawdzie powołanym bronić tegóż fakultetu, ale broni wniosku komisyi, przyzwalającej dlań kwotę 12,150 złr.

Część literacko-artystyczna.

DZIEJE POLSKI

w zarysie

przez Michała Bobrzyńskiego.

Warszawa i Kraków, u Gebethnera i Spółki 1879. 8° maj. V. 495.

(Dokończenie).

VII.

Już po sto razy słyszeliśmy, że wszystkiego złego, jakie się stało za Zygmunta III, byli przyczyną Jezuici; p. Bobrzyński jeszcze raz to powtarza. Z małym wyjątkiem, tyle w tem prawdy, co w zarzutach przeciw Unii, na które dopiero co odpowiedzieliśmy. Nie wątpi on, że dramatu Dymitra Jezuici byli twórcami: ich to „bujnej wyobraźni" plan. Nam się inaczej ta rzecz przedstawia. Już Łubieński wspomina, że ustalona była w owym czasie opinia (*constans in eo tempore fama erat*), iż Dymitr zostawał w zmowie z rokoszanami, nie w innym celu oczywiście, tylko aby Zygmunta wypędzić i zasiąść na tronie polskim. Prof. Szujski z rękopismu Wielewieckiego wydobył niemało wskazówek, które to mniemanie stwierdzają. Autor nie korzystał z tej pracy, jednej z najlepszych uczonego profesora. A jednak tylko te wskazówki, Łubieńskiego i Wielewieckiego, mogą rozjaśnić historyą Dymitra i wiele sprzecznych napozór faktów pogodzić. Czy Dymitr był prawdziwy albo nie, decydować o tem trudno; to podobno na zawsze zostanie zagadką. Faktem jest, że prócz Mniszcha, głównie nim opiekował się Zebrzydowski i on to go nakłonił do przyjęcia wiary katolickiej, co utrudniało wielce zajęcie tronu carskiego, ale bez czego o tronie polskim nie można było dlań myśleć. Również koniecznem było pozyskać dlań Zygmunta III — do czasu. Bez przyzwolenia króla, przynajmniej cichego, nie dałaby się urządzić wyprawa na Moskwę, zwłaszcza po świeżo zapadłej konstytucyi, zakazującej wypraw samowolnych za granicę (1601). Upewniono go więc, że nowy car zwiąże się z nim przeciw Turcyi; tąż samą nadzieją oszukano Papieża; otrzymano w ten sposób, że na werbunek kup ochotniczych patrzano przez szpary, a przy tem, choć nieznaczne, pieniężne zasiłki. Wyprawa powiodła się nadspodziewanie; Dymitr przywdziewa carską koronę. Wnet zapomina o danych obietnicach, twardo przyjmuje posła królewskiego; Xu Sawickiemu, prowincyałowi Jezuitów, który wybrał się do Moskwy przypomnieć owe zrobione Królowi i Papieżowi nadzieje, oświadcza, że prędzej na Zygmunta, niż na Turka obróci swą armią stutysięczną. Jedno mu tylko nie wyszło z pamięci: ślub z Maryną, chociaż wiedział dobrze, jak wiele się naraża, kładąc koronę carowej na głowę Polki i katoliczki. I to dziwne, że oddziału Polaków do Polski nie odsyła, że przeszło 2000 żołnierzy polskich zatrzymuje na swym żołdzie, chociaż nie mógł wątpić, że to mieszkańcom stolicy się nie podoba, a w razie buntu, hufiec ten był za drobny, aby go obronić. Ale przestaniem się dziwić, skoro zważymy, że i Maryna na tronie carskim i oddział polski przy jego boku, były konieczne, jeżeli nietylko jako car moskiewski, ale także jako przyszły król polski miał z Zygmuntem wojować. Jedno i drugie, szkodliwe w Moskwie, dla planów polskich było nieodzowne, jeżeli Polacy nie mieli w nim widzieć obcego, zdobywcy, ale owszem Pana skojarzonego z nimi ścisłemi związki. — Gdy więc w Moskwie wszystko dla rokoszanów układało się tak pomyślnie, niedziw, że w kraju przybywało im śmiałości. Zebrzydowski, Janusz Radziwiłł, Smogulecki, Herburt, Stadnicki djabeł, wzburzają szlachtę. Sejm zerwany w kwietniu (1606); na czerwiec wichrzyciele naznaczają zjazd do Lublina, z widocznem zamiarem ogłoszenia bezkrólewia; już się z tem nie tają. Na ten zjazd, mówi Łubieński, czekał Dymitr, snać aby wojnę Zygmuntowi wypowiedzieć; ale i Zebrzydowski czekał z ogłoszeniem bezkrólewia na wypowiedzenie wojny. Tymczasem Dymitr zabity (27 maja). W jednej chwili cały plan rozsypuje się; główna podpora usunięta. Miesza się Zebrzydowski, zaprzecza aby kiedykolwiek zamyślał o detronizacyi (chociaż ją później ogłoszono); naglony przez swoich, aby wyjawił nareszcie owe tajemnice o królu, które wciąż zapowiadał, oświadcza że żadnych tajemnic nie ma, że nic nie obiecywał. Szlachta traci zaufanie, rozjeżdża się. Zaledwo dziesiąta część pozostaje wierną naczelnikom buntu; tych Żółkiewski i Chodkiewicz biją na głowę pod Guzowem. Rokosz stłumiony. Oczywiście nie pora była chwalić się z planem dymitrowym; owszem należało wyprzeć się wszystkiego, zwalić winę na Jezuitów. Nie po raz pierwszy i nie po raz ostatni; potomność uwierzy. — Nie dajemy tego tłómaczenia za niewątpliwe, choć tak znaczne powagi za nim przemawiają i wszystkie poszlaki prowadzą na ten tor; mniemamy tylko, że jest najprawdopodobniejsze. Byłoby do życzenia, aby prof. Szujski, z tym zapasem erudycyi, jaki ma zawsze w pogotowiu, ważny ten przedmiot jeszcze raz obrobił. Nasz autor nie przyjmuje takiego widzenia; zyskuje przez to nowy żal do Jezuitów i nowy pogląd na gravamina rokoszanów. Wszak on w nich wmawia, że byliby zgodzili się i uspokoili, gdyby Król powierzył przy sobie rządy, jakoby ministrom parlamentarnym, ludziom tego rodzaju jak Żółkiewski i Chodkiewicz. Snać zapomina, że ci właśnie byli u nas najmniej popularni, podobnie jak Zamoyski dopóki żył Batory, podobnie jak każdy, który stał wiernie przy królu. Janusz Radziwiłł zowie z pogardą Żółkiewskiego „*parweniuszem*", Chodkiewicza „*łotrowskich sztuk mistrzem*" — Lecz i w tem Króla p. Bobrzyński winuje, że nie skorzystano z guzowskiego zwycięstwa dla stworzenia silniejszego rządu: sam Zygmunt miał tego nie dopuścić (s. 342)! To już chyba prosta nienawiść do Zygmunta podsunęła taki sąd. Pierwszym warunkiem skrócenia anarchii było zdjąć głowy naczelnym anarchistom; nikt o tem nie pomyślał. I owszem, kiedy Chodkiewicz rzucił się w pogoń za uciekającym Radziwiłłem, aby mu nie dozwolić zebrania nowych sił na Litwie, Senat upomniał Hetmana, — aby nie molestował zwyciężonego!...

VIII.

Niekiedy i dla Jezuitów autor ma słowo łaskawe: źli za Zygmunta III, za Batorego nie byli bez zalet. Oto co mówi o nich: „Do walki z reformacyą musiała Polska zyskać, wyhodować sobie młodych szermierzy, którzyby w karność zakonną ujęci, błyszczeli nauką a zarazem przykładem swego życia; którzyby znali na wskróś naród i z umysłami jego umieli się liczyć. Takich szermierzy wyhodowało Polsce stowarzyszenie Jezusowe, w Hiszpanii powstałe, na absolutyzmie Filipa II zorganizowane, nauką, która się naokoło soboru trydenckiego skupiła, jaśniejące, wiarą, która się na tym soborze zbudziła, zagrzane. (s. 318)." Dość dziwnie brzmi ta pochwała - S. Ignacy tworzący swoje Towarzystwo na wzór Filipa II; Jezuici zagrzani wiarą zbudzoną na soborze trydenckim! Przy głębszej nauce historyi Kościoła, przy znajomości początków któregokolwiek zakonu, byłyby z pewnością nasunęły się inne wyrażenia. — Posłuchajmy dalej: „W szkołach katolickich uczono teraz przedewszystkiem, że władza królewska od Boga pochodzi, że swawola religijna rodzi polityczną rozterkę, że monarchia absolutna jest formą rządu przez pismo święte za najlepszą uznaną,.... nie miałże takiego kierunku popierać Batory ?". Ileż tu niedokładności w tak krótkim ustępie! Jakto, toż dopiero od Soboru trydenckiego, Kościół nauczał, że władza pochodzi od Boga? Wobec tylu tekstów Starego Testamentu, wobec słów i przykładów Chrystusa Pana, wobec znanych powszechnie upomnień Św. Piotra i Ś. Pawła, mógłże kiedykolwiek uczyć inaczej? — A jeżeli ta pochwała do Jezuitów wymierzona, to właśnie czas, o którym autor mówi, najmniej stosownie wybrany. Autor snać zapomniał, co protestanci zarzucali i do dziś dnia zarzucają, pisarzom jezuickim z pierwszego stulecia jak Bellarmin, Suarez, Mariana, że rozróżnieniami, które wprowadzili, pod-

W głosowaniu wniosek Fuxa ma za sobą tylko 37 głosów (między niemi Herbsta), wniosek Tomaszczuka zaś tylko 27 głosów (między niemi posłów Polaków); oba przeto upadają.

Tu przerwano obrady.

Prezes zawiadamia, że Cesarz JMć przyjmie deputacyę Izby z adresem dnia 22 b. m. o godzinie 11ej.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 20.— Następne jutro.

Wiedeń 18 kwietnia. Pojutrze przybywa hr. Andrassy do Wiednia z wycieczki do Terebes, a zaraz po nim dnia następnego mają także przybyć ministrowie węgierscy, poczem bezwłocznie rozpoczną się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych konferencye ministeryalne w sprawie administracyi Bośni, wcielenia krajów zajętych do związku cłowego i w sprawie zawarcia traktatu handlowego i o koleje żelazne z Serbią. Dopiero gdy na tych konferencyach nastąpi porozumienie między trzema gabinetami rządzącemi w Austryi, wówczas dopiero odbędzie się posiedzenie pod przewodnictwem N. Pana, w celu zestawienia ostatecznego rezultatu. Jeżeli zaś konferencye niedoprowadzą rychło do zgody, natenczas nastąpi w nich przerwa z powodu obchodu srebrnego wesela Naj. Państwa.

— W węgierskiem ministerstwie oświaty odbyło się pod przewodnictwem ministra Treforta pierwsze posiedzenie ankiety mającej zbadać pytanie ujęcia jednym łącznym systemem organizacyjnym wszystkich szkół średnich, mianowicie gimnazyów, szkół realnych, szkół miejskich, wyższych ludowych i mających się zakładać szkół rękodzielniczych i przemysłowych. Na posiedzeniu tem, na którem byli obecni pomiędzy innymi także Czengyery i Kerkapoly, zajęto się głównie szkołami realnemi, mianowicie pytaniem czyli należy zachować nadal dzisiejszą organizacyę szkół tych, lub też zaprowadzić w nich także naukę języka łacińskiego? Zdania w tym względzie bardzo się rozchodziły. Lutter, Czengyery i Kerkapoly oświadczyli się stanowczo przeciw zaprowadzeniu języka łacińskiego w szkołach realnych, przeciwnie za nauką łacińskiego języka i literatury w tychże szkołach, przemawiali gorąco Berecz, Grumm i Katman. Długą rozprawę zamknął przewodniczący, minister oświaty Trefort, zwracając uwagę na tę okoliczność, że zdania w tym przedmiocie różnią się nie tylko w Węgrzech, ale w całej Europie. Nadzwyczaj trudną jest rzeczą znaleść pośredniczącą drogę wyjścia, tak iż w tej chwili niepodobna prawie przystąpić do gruntownej reformy. Jeżeli kierunek dzisiejszy szkół jest mylny, to najlepiej jeszcze będzie wrócić na razie do tego pierwotnego stanu, w jakim się znajdowały przed zaprowadzeniem dzisiejszej organizacyi gimnazyów.

Rosya.

Do wczorajszego opisu zamachu na życie Cara Aleksandra, z dzienników rosyjskich, które dziś nas doszły, jesteśmy w stanie dodać kilka szczegółów uzupełniających i zmieniających wiadomość pierwotną co do osobistości zbrodniarza.

Trucizna, przyjęta przez sprawcę zamachu prawdopodobnie zaraz po dopełnieniu go, zdaniem lekarzy była tak silną, że mogła była zabić na miejscu, sposobem prawie piorunowym, gdyby nie to, że była ona według słów protokółu analizy *theilweise verdorben* (nieco zepsutą) w skutek czego antidotum, chociaż dane trochę zapóźno, wywarło jeszcze swój skutek. Szczegóły przyjęcia przez zbrodniarza trucizny nie zostały wyjaśnione, lecz domyślają się, że miał przy sobie więcej takich kapslów, jakich dwa znaleziono na jego ciele, z których też skorzystał w drodze do więzienia. Zbrodniarz w początku wzbraniał się przyjąć lekarstwo i kilkakrotnie zwracał się do profesora Botkina, który mu je aplikował ze słowami: „Poco pan chcesz mię ratować? Okrutny jesteś!“ Musiano pierwsze dwie łyżki lekarstwa gwałtem mu wlewać do gardła, rozszczepiając zaciśnięte zęby nożem. Ale wkrótce potem opadł na siłach i już dobrowolnie lekarstwo połykał. Gdy przyniesiono akt analizy chemicznej, prosił, aby mu go przeczytano, gdyż po niemiecku rozumie. Usłyszawszy zaś słowa: *theilweise verdorben*, rzekł: „Tegom się nie spodziewał!“ Antidotum podziałało tak dobrze, że stan chorego żadnem już nie grozi niebezpieczeństwem, chociaż jest on jeszcze bardzo osłabionym i znużonym.

Zbrodniarz w początku nazwał był siebie Popowym, potem Sokołowym, przy którem to nazwisku upierał się stanowczo, aż drobna na pozór okoliczność wykryła, że i to nazwisko jest zmyślonem, rzeczywiście zaś nazywa się Aleksander Sołowiew.

W czasie rewizyi znaleziono przy nim w kieszeni surduta kawałek starej niemieckiej gazety *Herold* (z r. 1877), na marginesie której był napis zrobiony ołówkiem, zatarty tak, że za pomocą silnie powiększającego szkła zdołano go zaledwie odczytać. Napis ten brzmiał: „Helenie Konstantynownie Sołowiewej“. Te trzy słowa stały się nicią przewodnią do wykrycia prawdy.

Dowiedziano się, że rodzina Sołowiewych mieszka w Petersburgu na Kamiennym Ostrowie i składa się z ojca, Konstantego Sołowiewa, byłego podlekarza wojskowego, 80-letniego dziś starca, jego żony również bardzo starej, trzech synów i jednej córki Heleny. Najstarszy z synów jest urzędnikiem kancelaryi Senatu w Wydziale komor pogranicznych; drugi, oddawna chory, leczy się w szpitalu; córka Helena, zajmuje się nauczycielstwem domowem i tak pracuje, że wychodząc o 8mej rano z domu, wraca do domu późnym zaledwie wieczorem. Co się zaś tyczy trzeciego syna Aleksandra, stary Sołowiew wyjaśnił, że ma on dziś 34 lata, że skończył kurs nauk w jednem z petersburskich gimnazyów i wstąpił był na uniwersytet, lecz wkrótce go opuścił, bo dostał posadę wiejskiego nauczyciela w gubernii Pskowskiej, powiecie Toropeckim, gdzie i dotychczas powinien przebywać. Na zapytanie, czy nie mają czasem rodzice portretu syna Aleksandra, stary Sołowiew pokazał natychmiast fotografię, zdjętą przed kilką laty. Przy pierwszem spojrzeniu na portret, nie pozostało najmniejszej wątpliwości, że przedstawiony na nim Aleksander Konstantynowicz Sołowiew, i człowiek, który strzelał do Cara w pobliżu mostu Piewczego — są jedną i tą samą osobą. Do fotografii Sołowiew pozował w kostiumie narodowym rosyjskim: kolorowej kossuli, *paddiowce* (kaftan bez rękawów) i długich butach.

Dalsze dośledzenia wykryły, że Aleksander Sołowiew wrócił był z gubernii Pskowskiej przed niedawnym czasem i przebywał w domu rodziców do 12 kwietnia (co stary Sołowiew zataił); że w tym dniu pożegnał się z rodzicami, mówiąc, iż wyjeżdża na nową posadę do Moskwy — i już więcej w domu niebył; gdzie zaś przebywał przez dwa dni ostatnie? — niewiadomo. — W obec tak oczywistych dowodów, zbrodniarz nieusiłował już ukrywać dłużej prawdy i przyznał się do swego rzeczywistego nazwiska; lecz od udzielenia wszelkich innych szczegółów, tyczących się samej zbrodni, przygotowań do niej, wspólnictwa i t. d. stanowczo się uchyla, z pewnego rodzaju uporem zuchwałem.

Że zamiar dopełnienia zamachu na życie Cara nie był wypływem chwili, lecz powzięty był przez Sołowiewa rozmyślnie i wcześnie, domyślają się z tąd, że kieszenie paltotu jego obszyte były skórą zamszową, zapewne przez ostrożność, aby rewolwer w nich noszony nie przedarł kieszeni zwykłej i niewpadł za podszewkę, co w chwili stanowczej mogłoby przeszkodzić spełnieniu zamiaru.

Żadnych szczegółów, nawet domyślnych, o tem, co pchnęło Sołowiewa do zbrodni a czy fanatyczna nienawiść do Cara osobista, czy też rozkaz tajemnego stowarzyszenia spiskowców? — dzienniki jeszcze niepodają.

Sołowiew zamknięty został pod silną strażą w jednem z najwarowniejszych więzień, fortecy Petropawłowskiej.

— D. 25 lutego (v. s.) ogólne zebranie członków Odeskiego słowiańskiego Towarzystwa debatowało nad wnioskiem swojego członka, p. Jużakowa, o przyjęciu udziału w jubileuszu J. I. Kraszewskiego, a p. Jużakow tak rzecz swoją zagaił:

„Na posiedzeniu zarządu 13go stycznia wniosłem propozycyę co do przyjęcia udziału w obchodzeniu pięćdziesięcioletniego jubileuszu zasłużonego i popularnego pisarza J. I. Kraszewskiego. Zarząd z początku zgodził się z moim wnioskiem, uznawszy za właściwe skorzystać ze zręczności manifestacyi pojednawczych i życzliwych uczuć dla słowiańsko-polskiego narodu, jakie żywi myśląca część słowiańskiego rosyjskiego społeczeństwa. Na nieszczęście korzenie odwiecznych rozterek puściły zbyt głęboko, a idea słowiańskiej solidarności na gruncie wzajemnego uznania przez słowiańskie plemiona, nie zdołałą jeszcze oczyścić się od zgniłych wyziewów dziejowej nienawiści. Historya mojego wniosku, wniosku tak skromnego, może służyć za nowy dowód téj starej, aczkolwiek smutnéj prawdy. Myśl o objawieniu polskiemu narodowi spółczucia w osobie ulubionego i szanowanego ojca jego społecznéj literatury, spotkała gorącą opozycyę wśród członków zarządu. Mniejszość członków zagroziła nawet, że złoży ze siebie to miano, jeżeli tylko propozycya moja przyjdzie do skutku. Opozycya ta rozszerzyła się nawet po za obręb zarządu, pomiędzy członkami Towarzystwa. Skutkiem tego zarząd postanowił odmówić mi w przyjęciu inicyatywy na podniesienie mojego wniosku; nie mogąc się zgodzić z podobnem postępowaniem zarządu, dziś jako członek Towarzystwa, na mocy ustawy, na nowo podnoszę mój wniosek przed ogólnem zebraniem, za co zarząd, który nie zdołał się wznieść wyżéj nad poziom przesądów, niech nie ma do mnie urazy. Wniosek mój jest następujący: rok bieżący jest pięćdziesiątym literackiéj działalności jednego z najbardziéj ulubionych i utalentowanych polskich pisarzy Józefa Ignacego Kraszewskiego. Polska literatura i polskie społeczeństwo zamierzają obchodzić ten rok jako narodową uroczystość, uroczystość ta odbędzie się solennie u rosyjskich, austryackich i pruskich Polaków. Lecz nietylko jedni Polacy, ale i inne słowiańskie narody spółzawodniczą ze sobą w tym względzie. Czesi, Słowacy, Chorwaci, Serbowie, o ile sądzić można z gazet, organizują jubileuszowe obchody. Manifestacya słowiańskiego bractwa obiecuje być wspaniałą. Smutną byłoby rzeczą, ażeby w chórze słowiańskich głosów brakło na ten raz głosu Rosyan. Bracia Polacy nie przybyli do Moskwy w 1867 roku na etnograficzną słowiańską wystawę, a dysonans ten był odczuty boleśnie przez wszystkich wykształconych Słowian. Czyliż sądzono jest, ażeby i w 1879 r. miało miejsce coś podobnego? Czy i teraz jeszcze nie ma wspólnego miejsca dla Polaka i Rosyanina na téj uroczystości, na wszechsłowiańskim tryumfie oświaty? Czy to miejsce jest, czy go nie ma, być powinno, winno być znalezione, winno być stworzone, jeżeli potrzeba. Przy téj bowiem niezgodzie idea słowiańska będzie zawsze fikcją. Nie można przepowiadać braterstwa i wzajemności, a wyznawać niezgodę i nietolerancyę. Ale nietylko ta jedna przyczyna jest pobudką do mojéj propozycyi. Jestem Słowianinem i dbam bardzo o postęp słowiańskiéj idei, o jéj rozjaśnienie, ale przedewszystkiem jestem Rosyaninem i wyżéj nadewszystko stawię interesa postępu i cywilizacyi mojéj ojczyzny... rzecz pewna, rzecz smutna, że nasza siostra rodzona, nasza słowiańska Polska była dla nas ponurą siłą, która powstrzymywała nasz własny postęp. Proszę was tedy o zrobienie tego kroku pojednawczego, jeszcze bardziéj mam na względzie potrzeby mojéj ojczyzny, na drodze któréj w jéj dziejowym pochodzie niechciałbym widzieć zbytecznéj i zupełnie niepotrzebnéj przeszkody. Jakiekolwiek będą następstwa związane z przyjęciem mojego wniosku, zawsze jakieś być muszą. Zamierzona manifestacya sama przez się jest niczem, niemniéj przeto odezwa nasza będzie miała poważne znaczenie. Dla tego, by mogło nastąpić porozumienie, trzeba wzajemnych dobrych chęci i wzajemnego szacunku. Umysłowe zbliżenie, stwarzające jedno i drugie, oczyszcza pole dla pracy na korzyść zgody, a chwila kiedy obydwa narody zobaczą, że jest to poniekąd koniecznością, nie jest może tak daleka, jakby się zdawać mogło. Cóż będzie wówczas, kiedy obie strony ujrzą z przerażeniem, że zgoda jest niemożebną?.. W ten sposób interesa ogólne słowiańskie, interesa specyalnie polskie i specyalnie rosyjskie, potrzeby naszego własnego postępu, logika słowiańskiéj idei i ogólne ludzkie uczucia sprawiedliwości i braterstwa, wymagają przemiany stosunków dawnych na nowe, wrogich na przyjazne. Już nadszedł czas, ażeby idea słowiańska przeszła do życia, ażeby nastąpiła epoka zgody, ułatwiająca drogi postępu. Podnoszę więc znowu głos, proponując przyjąć udział w jubileuszu Kraszewskiego, w sposób następujący: 1) obrać go honorowym członkiem odeskiego słowiańskiego Towarzystwa; 2) razem z dyplomem na członka, posłać mu adres, w którym wypowiedzieć uczucia pojednania, opierając się na idei słowiańskiéj wzajemności (w oryginale *wzaimnost*).“

Po téj mowie p. Jużakowa, kiedy prezes poddał pierwszy punkt jéj wniosku pod obradę ogólną, członek jenerał Goremykin (b. gubernator podolski) prosił o głos i wyrzekł: „że kwestya jubileuszu Józefa Ignacego Kraszewskiego była wszechstronnie i niejednokrotnie debatowana na posiedzeniu Towarzystwa, które z początku chętnie przychyliło się do przyjęcia w tem udziału, ale po trzech posiedzeniach zarządu i po upływie miesiąca czasu poświęconego rozważeniu kwestyi, zarząd był zmuszonym odstąpić od powziętego zamiaru“... co pochwalając niejako w zasadzie mówca na zakończenie kładzie nacisk na ten fakt, „że na zjeździe etnograficznym w Moskwie w 1867 r. nie było ani jednego Polaka, z dwunastu milionów ludzi nie było ani żywéj duszy. Fakt ten jest wymownym komentarzem stosunku dwóch narodów. Rozbrat pomiędzy Rosyanami i Polakami i zachowanie się ostatnich służy za dowód, że Polacy sami wykreślili się z liczby narodów słowiańskich. Radzę zatem nie rozprawiać o wniosku pana Jużakowa, proszę zaś wszystkich współwyznawców moich przekonań, uciec się do głosowania i wyrazić swoje zdanie za pomocą balotowania.“

Po kilku innych głosach zbijających zdanie jenerała Goremykina, ozwał się p. Milatycki w tym sensie: „Protestuję przeciw temu, jakoby Polacy mieli się odosobniać od Słowiańszczyzny.“ Jako Polak, mówca uważa za obowiązek powstać przeciw temu. Losy polskiego narodu są takie same pod względem formy, jak i większości słowiańskich narodów. Lecz o tem, ażeby wśród Polaków panowało uczucie jakieś, które ich odosabnia z pomiędzy narodów słowiańskich, mówca po raz pierwszy słyszy, owszem należy powiedzieć zupełnie co innego. Wszystko to należało wypowiedzieć tem bardziéj dla tego, że obecni tu Słowianie mogliby powziąć na mocy nauki p. Goremykina fałszywe o narodzie polskim wyobrażenie. Robić wnioski z nieobecności Polaków w Moskwie w 1867 r. i jeszcze tego rodzaju jak p. Goremykin czyni, jest rzeczą niemożebną i niesprawiedliwą.

Następnie zabrał głos p. Afanasiew: Mówią, że nie było Polaków w Moskwie w 1867 r. Jest to fakt. P. Goremykin radzi nam, ażebyśmy brali z nich przykład, to jest nie przyjmowali udziału w uroczystości, w któréj już wzięły udział wszystkie słowiańskie narody. Usunięcie się Polaków od uroczystości w 1867 roku, jest rzeczą smutną, ale usunięcie się Rosyan od wszechsłowiańskiéj uroczystości w 1879 r. byłoby jeszcze smutniejszem... Często mówią o właściwych naszemu narodowi uczuciach ludzkości, wspaniałomyślności, szlachetności, usunięcie się nasze z uroczystości słowiańskiéj, z powodu tego, że jest ona głównie polską, zadałoby kłam naszym słowom.“ (Objawy współczucia).

Po nowéj przemowie p. Jużakowa i usprawiedliwienia się p. Goremykina, projekt poddany pod głosowanie, utrzymał się większością pięciu głosów.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 19 kwietnia

Wczorajszy odczyt p. Jana Zacharyasiewicza zapełnił salę Radną ciekawą publicznością, która niezawiedziona w swoich oczekiwaniach obsypywała prelegenta hucznemi oklaskami. Ulubiony powieściopisarz odczytał swoją najnowszą nowellę *Gdzie on?* W formie nieco fantastycznej naszkicował autor marzenia młodego serduszka, goniącego za szczęściem, któremu przed oczyma snują się dostatki i zbytek, hrabiowskie i książęce korony, bogaci właściciele kamienic, wreszcie starzy ale zamożni radcy rzeczywiści. Goni ona za tem szczęściem wymarzonem i dalekiem, a porzuca bliskie, pewniejsze i stalsze, chociaż skromne i nieponętne. Opowiadanie żywe i barwne, a tendencya wyraźna: kobieta o kryształowem sercu, jak powiada autor, potrzebuje zabaw, salonów, powozów; kobieta, która kocha, potrafi być szczęśliwą nawet w najuboższej chatce. Najbardziej podobały się pewnej części publiczności ustępy zwrócone przeciw starym kawalerom, których autor z wielką lubością i znajomością przedmiotu malował. Jutro p. Zacharyasiewicz odczyta drugą swoją nowellę p. t. *Gdzie ona?* Autor zamierza przedstawić odwrotną stronę medalu: jak to młodzi kawalerowie szukają żon i za jakiem gonią szczęściem. Rzecz ciekawsza może jeszcze od poprzedniej, nie wątpimy więc, że sala będzie znowu przepełniona. A jeśli wczoraj te, które stanowiły większość publiczności obsypywały prelegenta oklaskami, chociaż nie jedną gorzką prawdę przyszło im usłyszeć, to jutro oklaski będą zapewne jeszcze huczniejsze, bo przecież przyjemniej słuchać powieści o cudzych niż o swoich wadach. Odczyt jutrzejszy odbędzie się również w sali Radnej i rozpocznie się o godz. 4ej po południu.

— Dowiadujemy się, że jutro t. j. w niedzielę dnia 20 b. m. o godzinie 3ej po południu prof. Nowicki wpuści do Wisły pod Zamkiem w Krakowie narybek łososia sztucznie przezeń wychowany. Jest to pierwsza próba w kraju naszym zarybiania rzek sztucznym sposobem na wzór zagranicy.

— Jutro w niedzielę w Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem będzie miał wykład p. Ryx „O gospodarstwie domowem dla kobiet“.

— W poniedziałek dnia 21 b. m. o godzinie 7ej wieczór odbędzie się zwyczajne posiedzenie Towarzystwa technicznego. Na porządku dziennym: Sprawa połączenia Towarzystw krakowskiego z lwowskiem Towarzystwem politechnicznem, oraz dalszy ciąg odczytu Dr P. Brzesińskiego o kanalizacyi miast.

— Z powodu zażaleń ze strony publiczności, mieszkającej w pobliżu tutejszego dworca kolei, o spóźnione doręczanie im listów i przesyłek, przez listonoszów z urzędu pocztowego w mieście, uprasza nas tutejszy zarząd pocztowy o zamieszczenie następującego pisma:

Doręczanie listów i przesyłek dla urzędników i służby kolejowej zaprowadziła c. k. krajowa dyrekcya poczt poleceniem z dnia 28 lutego r. b. L. 2626 przez listonosza urzędu pocztowego na dworcu w obrębie zabudowań kolejowych. Stronom jednakże mieszkającym w pobliżu rzeczonego dworca, podaną była od dawna już sposobność, odbierania swoich listów i przesyłek, również w urzędzie pocztowym na dworcu, jeśli takowe są adresowane: Kraków, dworzec *poste restante*.

Rzeczone ułatwienie przypomina się dotyczącej Szanownej Publiczności tymczasowo z tem dodaniem, że c. k. krajowa Dyrekcya poczt zezwoliła już prócz tego na przedwstępne urzędowe kroki względem pomnożenia listonoszów i stósownego uregulowania dotyczącej służby.

Kraków, d. 19 kwietnia 1879 r.

c. k. Zarząd pocztowy, *Nitecki*.

— W roku zeszłym przebudowywano magazyny w tutejszej fabryce cygar. Budowę tę, wynoszącą 17,000 złr., oddał z pominięciem licytacyi Zarząd tabaczny w Wiedniu spółce obcokrajowej, która przy tej budowie używała przeważnie robót i robotników sprowadzanych z poza kraju. W roku obecnym ma być budowa dalej prowadzoną i przeznaczono na ten cel 30,000 złr. Tutejsze Towarzystwo techniczne, w obawie, aby i w tym roku nie postąpiono sobie podobnie, wystosowało na ręce dep. Dra Weigla petycyę do ministra finansów, przedstawiając stagnacyę w ruchu budowlanym, skutkiem której los krakowskiej ludności robotniczej i rzemieślniczej staje się coraz więcej opłakanym. Jeżeli jeszcze i ta mała ilość robót wpadać będzie w ręce przedsiębiorców, których żaden interes moralny z miastem nie wiąże, a którzy sprowadzają obce wyroby i robotników; to oprócz słusznego rozdrażnienia w tej klasie, może się wyrobić łatwo proletaryat zgubny w swych skutkach. W końcu uprasza Towarzystwo, aby licytacya na tę budowę była rozpisaną w Krakowie, oraz aby przy tejże uwzględniono rzemieślników miejscowych.

— **Przemyśl** 18go kwietnia.

Dnia 17 kwietnia b. r. wybrani zostali na członków do Rady powiatowej Przemyskiej z grupy włościańskiej właściciele większych posiadłości: hr. Aleksander Krukowiecki z Aksmanic i Mikołaj Tur Przedrzymirski z Maćkowic.

— Zarząd czytelni akademickiej w Wiedniu (*I. Bäckerstrasse 28*) zawiadamia nas, że tych kolegów swych którzy z powodu srebrnego wesela jako delegowani obcych uniwersytetów i ich korporacyj, przybędą do Wiednia, po koleżeńsku i serdecznie zaprasza, aby się podczas pobytu swego w Wiedniu przyłączyli do czytelni akademickiej i uważali się za jej gości. Zarazem prosi obce korporacye uniwersyteckie, aby spiesznie zgłosiły liczbę wysłać się mających delegowanych, iżby na żądanie postarać się można o umieszczenie ich.

— *Gazeta Lwowska* donosi, że Najjaśniejsi Państwo przyjmować będą galicyjskie deputacye gratulacyjne we wtorek i środę, a mianowicie deputacye Wydziału krajowego i miast Krakowa i Lwowa we wtorek dnia 22 kwietnia o godzinie $11^{1}/_{2}$ przed południem, a deputacyę szlachty galicyjskiej we środę 24 kwietnia o godzinie $11^{1}/_{4}$ przed południem.

— Przed kilkoma miesiącami policya wykryła w Wiedniu w mieszkaniu niejakiego Władysława Wolskiego, który się mienił był właścicielem dóbr, systematyczny bank gry. Dostęp był bardzo utrudniony, aby sprawców przychwycić na gorącym uczynku, bo w ciemnym przedpokoju stało dwóch służących na straży, którzy widzieli każdego zbliżającego się do drzwi i nikogo nie wpuszczali bez poprzedniego zameldowania, a w takim razie albo pana w domu nie było, albo za wpuszczeniem do pokoju gościa, znikały wszelkie ślady gry w sali odległej odbywającej się. Policya wzięła się tu na ten sposób, że jeden urzędnik przebrany za listonosza, z torbą listów zadzwonił i żądał widzieć się z panem Wolskim, któremu osobiście musi doręczyć list z pieniędzmi. Wolski nic złego nie podejrzywając, przyjął listonosza, nie uprzątnąwszy poprzednio śladów gry, a gdy listonosz stał we drzwiach uchylonych, wpadło nagle kilku strażników policyjnych i zastało *corpus delicti*. Wolski odbywszy karę, miał być wydalony z Austryi, ale zaniósł przeciw temu wydaleniu rekurs. Zanim zaś rekurs ten został załatwiony, Wolski znikł, co dyrekcya policyi wiedeńskiej ogłasza. Miał on liczyć lat 33, być urodzonym w Gosprzydowy a należeć do gminy Boguchwała.

— W miesiącu marcu wydalono z monarchii Austryackiej 44 cudzoziemców, a między nimi 17 poddanych rosyjskich, po większej części z powodów politycznych.

— W teatrze warszawskim ma być wkrótce przedstawiony nowy dramat *Pro honore domus*, osnuty na legendzie szlacheckiej z XVI-go wieku przez p. Rapackiego.

— *Kuryer codzienny* donosi, że miasto Mińsk zamierza ofiarować Kraszewskiemu w dniu uroczystości jubileuszowej kałamarz do którego pomysł dała powieść jubilata *Chata za wsią*. Na wzgórku za zwykłym płotem wiejskim (naturalnie srebrnym) siedzi opuszczone dziewczę z sierpem w ręku i smętnie pogląda przed siebie. Naokoło rozrzucone snopki świadczą, że to pora żniw i że biedna sierota spoczęła na pieńku, aby wytchnąć po całodziennym znoju. Na przodzie przed płotem umieszczone są dwojaczki, stanowiące kałamarz i piaseczniczkę, za płotem leżą na krzyż dwa srebrne pióra. Całość spoczywa na płycie krajowego marmuru. U spodu napis z jednej strony: „Jubilatowi J. I. Kraszewskiemu r. 1879“, a z drugiej: „Rodacy Mińska i przynależnych powiatów.“ Całość wygląda bardzo wspaniale.

— Telegram z Brukselli donosi pod d. 17 b. m.: W kopalniach węgla Agrappe pod Frameries nastąpił wybuch gazów podziemnych. Budynek kopalni zapalił się i po części runął. W kopalniach znajdowało się 240 robotników; zachodzi obawa, że wielu z nich zginęło.

— W Medyolanie odebrał sobie życie d. 8 b. m. adwokat Merelli, brat znanego *impressario*, wraz z córką swoją 30-letnią przez zaczadzenie się węgla-

---

kopali władzę królewską, uprawnili bunty i detronizacye. Kiedy monarchowie protestanccy XVI wieku, w moc jakoby swej władzy pochodzącej od Boga, zmuszali swych poddanych do przyjęcia herezyi (*cujus regio, ejus et religio*), pisarze jezuiccy odpowiadali, że „władza jest z prawa Bożego, ale prawo Boże nie oddaje jej żadnemu pojedynczemu człowiekowi, ale społeczności; społeczność zatem może ją oddać innemu, może ją przenieść na jednego lub wielu“. Mariana, jak wiadomo poszedł dalej, do tego stopnia, że między jego wywodami a Kontraktem socyalnym pewne podobieństwo upatrują. Co więc autor mówi o pojęciach politycznych Jezuitów z owej epoki, nie zgadza się z rzeczywistością; chyba, że miał na myśli nie Jezuitów w ogólności, ale polskich tylko, jak Skarga i t. p.

IX.

Przestajemy na tem, choć niejedno jeszcze byłoby do podniesienia. Według naszego zdania, książka p. Bobrzyńskiego, chociaż ma wiele pierwszorzędnych zalet, które z prawdziwą uznajemy radością, napisana jest pośpiesznie, w niejednem miejscu niedość rozważona, wydana zawcześnie. Autor obdarzony bystrym sądem i objęciem, może zbyt zaufał sobie, nie zgłębił wielu przedmiotów; śmiało i bardzo śmiało wydaje swe wyroki, choć tym wyrokom niezawsze odpowiada jednakowa gruntowność. Autor niechaj wierzy, że tych słów nie podyktowała nam niechęć; owszem, nie mało przy tem pisaniu kosztowała nas zasada: ...*sed magis amica veritas!* Dodajmy, że wiele przyczyn złożyło się na pomyłki autora. Jeśli zważymy, jak trudną jest i obszerną nauka historyi polskiej, ile nierozwiązanych przedstawia do dziś dnia wątpliwości, jak na każdym prawie kroku zmusza piszacego czerpać u samych źródeł (a ileż na to trzeba czasu!), do ilu ubocznych, specyalnych zobowiązuje studyów, to przyznamy, że niemałe to zadanie zerwać się na historyozoficzny obraz całości dziejów naszych, i zrozumiemy, że z tego zadania, dziś jeszcze, może niepodobna wywiązać się jakby należało. Dopóki materyały nasze niewydane i niezużytkowane, dopóki pojedyncze epoki nieobrobione, dopóki wyłączne studya nad Kościołem, prawodawstwem, administracyą i literaturą niewykończone, to każda tego rodzaju próba, nie z jednej to z drugiej strony, chromać koniecznie musi.

Powiedzmy także, że jak wszędzie, tak i u nas, historyk polski musi mieć spory zapas doświadczenia publicznego, bo bez niego historyi politycznej się nie zrozumie; tylko że u nas o ten zapas trudniej niż gdzieindziej. Jest jeszcze inna, niezmierna trudność dla Polaków w badaniu przeszłości: tą trudnością są wrażenia bolesne, których od stu lat bez przerwy doznajemy. Jakiegoż to potrzeba czuwania, aby nasz sąd nie zaraził się od uczucia, nie uprzedził się, nie zgorzkniał, i żalów i potrzeb obecnych nie przeniósł w minione epoki! Któż z piszących obecnie może powiedzieć żo od tego niebezpieczeństwa całkiem się wyzwolił? To prawie niepodobne. Przy tylu więc przeszkodach, i zewnętrznych, i wewnętrznych, z któremi ma do walczenia, historyk polski ma prawo żądać od czytelnika, aby był dla niego wyrozumiały; zwłaszcza gdy, obok nieodzownego w ludzkiej robocie piasku, przynosi mu choć trochę złota. Tego złota jest nie mało w książce p. Bobrzyńskiego, i to pierwszej próby. Są ustępy tak rozumnie, z takim zmysłem politycznym pojęte i tak pięknie wyrażone (że tu o ostatnich tylko wspomnim kartach), iż nie można ich czytać bez szczerego uznania i wdzięczności. A jeśli pomimo to, słabsze strony książki jego wywołują sąd surowy, to podobno głównie dla tego, że i autor, w swoich sądach, bywa czasem zbyt ostry i stanowczy.

Jarosław, d. 6 kwietnia 1879 r.

X. Kalinka C. R.

Post Scriptum. Już artykuł był oddany do drukarni, kiedy doszedł nas, w tym samym przedmiocie, list od człowieka, który i na polu piśmienniczem i na polu służby narodowej, bardzo zaszczytne zajmuje stanowisko. List poufny, więc autora nie wymieniamy; możemy tylko upewnić p. Bobrzyńskiego, że i on ceni go równie wysoko, jak i my. Ale uwagi w nim zamieszczone podajemy, bo choć krótkie, więcej są warte, niż wszystko co nasza recenzya zawiera. Oto słowa korespondenta:

„Choć książki całej jeszcze nie przeczytałem, to jednak, co już wiem o niej, jest mi świadectwem wielkiej zmiany w umysłach, jaka się dopełnia w ostatnich latach. Pretensya być trzeźwym prowadzi nieraz do zupełnego racyonalizmu. Prawda, żeśmy zbyt wiele zostawiali miejsca poezyi, nawet w historycznych poszukiwaniach; ale wszystko wziąwszy razem, Mickiewicz, pomimo swego idealizowania *liberum veto* itp. rzeczy, daleko głębiej rozumiał naród, jego przeszłość, jego ducha, niż p. Bobrzyński, który śmieje się z wszelkiej misyi i przedrwiwa utworzony przez poetów ideał szlachcica. Coraz bardziej utwierdzam się w przekonaniu, że robić poszukiwania, wydawać materyały historyczne, to rzecz wprawdzie konieczna, i nie przeczę, żeśmy do tego zbyt późno się wzięli, ale to może każdy sumienny i pracowity człowiek. Lecz, aby objąć całą przeszłość narodu, napisać jego historyą, do tego sama praca umysłowa nie wystarczy; trzeba nosić w sobie treść tego co naród przebolał, przewalczył i przemyślał; trzeba jeszcze i w prawdach Bożych być wyćwiczonym; inaczej będzie to albo pospolita kompilacya, albo pedancka sucha robota, albo pokrywka, suknia uszyta, mniej więcej dowcipnie, dla pewnej teoryi, ale nie prawda i nie historya wcale!

„Zasługą jest p. Bobrzyńskiego i innych przed nim, kiedy dowodzą, żeśmy rządu nie mieli i że to było jedną z głównych przyczyn naszego upadku. Słusznie to powtarzać i nowemi wspierać spostrzeżeniami, bo złe leży w nas głęboko; choroby wiekowe nie leczą się tak prędko. Ale to jeszcze nie wystarcza do wytłómaczenia i naprawy wszystkiego. Podatki płacić koniecznie potrzeba, to prawda, ale samo płacenie podatków jeszcze wszystkiemu nie zaradzi. Opłacają je najdoskonalej i we Francyi dzisiejszej i w Prusiech i w Stanach Zjednoczonych, a jeszcze żadne z tych społeczeństw ideałem nie jest; przytem każde z nich jest inne. P. Bobrzyński chce, jak się zdaje, nas indywidualności naszej pozbawić, ulepić z nas jakieś teoretyczne państwo, na które elementów w nas nie ma. Śmieszy go ta rycerska i szlachetna postać szlachcica polskiego. Wiem i przyznaję mu najzupełniej, że podgolonych czupryn i wielkich wąsów u nas nadużyto; ale w tej postaci było wiele szczerego złota, które bądź co bądź uszanować i ukochać trzeba, jeżeli nie mamy zniknąć całkiem. Przyszłość tylko z przeszłości się rozwija; z konia tylko, koń się rodzi; może być udoskonalony i ku temu dążyć trzeba, ale chcąc zmienić jego naturę, tylko muła otrzymać można, który już płodności w sobie nie ma. P. Bobrzyński śmieje się z wszelkiej misyi, a tylko narody wierzące w jakąkolwiek misyą żyją i znaczą w historyi. Uczucie to jest często niejasne, niesamowiedne, ale póki jest, póty tli życie. Wydrzyj je z duszy, a może naród zostać na jakiś czas spokojnym, rządnym i nawet bogatym Holendrem, ale już tylko wegetować będzie, jak teraz wegetuje Holandya, w której już i handlowa przedsiębiorczość zamiera.

„P. Bobrzyński potępiając przypisywanie narodowi jakiejkolwiek misyi, miał zdaje się na myśli Unią kościelną, dla której jest niechętny, i powołanie do nawrócenia, z jej pomocą, północy i wschodu. Jakże to zmniejsza naszą historyą; jak ścieśnia horyzont!.. Że Pan Bóg rozdziela pewne posłannictwa narodowe, czyż tego nie dowodzi Izrael, ten wieczny prototyp wszystkich narodów? Wiem, że nowego Mesyasza nie potrzebujemy czekać; to też nie tak wielkie posłannictwa dzisiejsze.

„W ogóle, trzeba koniecznie dla dusz ideału; zastąpić go żadna organizacya państwowa i najdoskonalsza nie potrafi. Niemożna go więc z historyi naszej wyrzucać, albo go w niej zacierać. Nam mniej to wolno, niż komu bądź innemu, a zdaje mi się, że p. Bobrzyński, z miłości do kraju, nie wątpię o tem, właśnie ku temu zmierza.“

tał. Ubóstwo i brak widoków w przyszłość, zdają się być powodem samobójstwa.

— Wychodząca w Wiedniu *Slavische Corr.* otrzymuje z Petersburga następujące szczegóły o sprawcy zamachu na Cara Aleksandra: W wilię zamachu przyszedł Sołowiew około godziny 11ej do restauracyi Borela, usiadł przy stole, przy którym siedziało dwóch młodych ludzi i kazał sobie podać odrazu trzy butelki szampańskiego wina zamrożonego w lodzie. Zrazu milczał pijąc wielkim kieliszkiem. Po chwili jednak rzekł do dwóch swoich sąsiadów: „Wiecie panowie, kto jestem? Jestem potomkiem i spadkobiercą Dymitra, którego fałszerze historyi nazywają samozwańcem. Pojmiecie co to znaczy... jestem prawym jego następcą... resztę zamilczę z powodów łatwo pojąć się dających“. Młodzi ludzie słuchali go, uśmiechając się w przekonaniu że go szampan rozmarzył, pozostali jeszcze chwilę w restauracyi i wyszli. Przy pożegnaniu miał Sołowiew zawołać: „Co mi się należy, zażądam napowrót — albo on, albo ja“. Pozostał potem jeszcze z godzinę w restauracyi Borela, poczem w stanie rozgorączkowym opuścił lokal.

Teatr. W niedzielę d. 20 kwietnia: Obraz dramatyczny ludowy w 5 aktach W. L. Anczyca, muzyka K. Hofmana: *Emigracya chłopska*, uwieńczony nagrodą ludową na konkursie krakowskim w r. 1876.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11ej do 4-tej przez pół... Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 18 kwietnia chmurnawo, wietrzno; termometr od 6·0 doszedł do 12·8 C. Barometr idzie w górę; o godz. 6ej rano dnia 19 kwietnia stan jego był 734·0 millim., termometru 5·0 C. Wiatr południowo-zachodni.

— W niedzielę d. 20 kwietnia: Ś. Agneszki.

Wiadomości bibliograficzne.

Zeszyt 8 *Przeglądu Lwowskiego* zawiera: Nowe ustawy szkolne i katecheci szkół ludowych; Gwiazda Messyasza; Wielka księga, powieść Swena; Notatki literacko-bibliograficzne; Listy z Wiednia i z Rzymu; List Ojca Ś. do ks. ... w sprawie szkolnej; Ze świata katolickiego; Kronika.

— Nr. 119 *Wędrowca* zawiera: „Parowóz bez ogniska,“ (z drzeworytem); „Algerya,“ przez Dra Stellę Sawickiego (dok.); „Od zmroku do świtu,“ (c. d.); „Wyprawy podbiegunowe szwedzkie,“ p. A. Sulimirskiego, (c. d.); „Tajemnicza część świata,“ podróż Stanleya (z 2 drzeworytami), (c. d.); „Kąpiele Schwarzenberg, węgierski Gräfenberg na Spiżu,“ opisał H. Mildner, (c. d.); „Eucalyptus globulus;“ „O umianiu dłuższej dnia;“ „Kronika geograficzna;“ „Nowości.“ W osobnym dodatku drugi arkusz podróży: Wycieczka na Łomnicę, odbyta pod wodzą Dra T. Chałubińskiego, opisał Br. Rajchman.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 19go kwietnia.

Dziś odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem wiceprezesa Rady nadzorczej bar. Józefa Bauma, zwyczajne zgromadzenie ogólne Galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego.

Oprócz wypłaconego już w styczniu kuponu procentowego, w stosunku pięciu od sta, po 10 złr. na akcyę, Ogólne zgromadzenie uchwaliło jeszcze wypłatę 5 złr. na akcyę, jako superdywidendę, tak że na każdą akcyę przypada 15 złr., co wyrównał oprocentowaniu 7½%, od akcyj po 200 złr. spełna wpłaconych. Sprawozdanie szczegółowe podamy w poniedziałek.

Wiedeń 17 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2751, zabitych wieprzów 245, zabitych owiec 176, żywych owiec 1952, jagniąt 1091, żywej nierogacizny 1457.

Cielęta płacono od złr. 30 do 45, 52 złr.; — zabite wieprze od złr. 40 do 45 złr.; — zabite owce 30 do 45 złr., żywe owce od 36 do 45, 50 złr. za 100 kilo mięsa; jagnięta za parę 5 do 12 złr. galicyjską nierogaciznę 28 do 36 złr., węgierskie od 30 do 38 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirbök.

Wiedeń 17 kwietnia.

A Okowita. — Na naszem targowisku ruch jeszcze słaby; cena pozostała bez zmiany 28·50. Pesst, 16 kwietnia 26·50—26·75 złr. — Wrocław 16go kwietn.: na kwiec. 48 80 mark. płacono; — na czerwiec-lipiec 48 80— mark. płacono. — Szczecin, 16go kwietnia: w miejscu 50·50 mark., na wiosnę 50 50 mark., na czerwiec-lipiec 51·50 mark. — Berlin, 16go kwiet.: w miejscu 50·70, mark., na kw.-maj 51 30 mark., — na maj czerwiec 51 40 mark., na sierpień wrzes. 53 70 mark. — Paryż, 16go kwietnia: na ten miesiąc 54 25 frank., na maj 54 75 frk., maj-sierpień 55 75 frk., na wrzesień-grudzień 55·75 frk.

Rafia. — Wiedeń, 17go kwiet: za 50 kilo — ... — Tryjest, 16go kwietnia za 100 kilo ... 12 25 złr. — Brema, 16go kwiet: za 50 kilo 9 — mark. — Hamburg, 16go kwiet.: w miejscu 9·25 — mark., na kwiecień 9·10 — mark., na sierp.-grudzień 9·70 mark. — Antwerpia, 16go kwietnia za 100 kilo 23 — frank. — Nowy Jork, 16go kwietnia za galonę (=2⅘ kilo) — 8⅞ ct. pap., — w Filadelfii 9½ ct. pap.

Przyjechali do Krakowa od d. 18 do 19 kwietnia.

HOTEL VICTORIA. J. Br. Konopka z Galicyi; Ewa Br. Konopkowa z Brnia; L. hr. Bobrowski, L. hr. Bobrowska z Bogusławic; Adam Trzecieski, J. Trzecieski z Brnia; W. Radoszewski z Galicyi; J. Kleczkowski z Warszawy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17 kwietnia. *Liberté* twierdzi, że hr. Szuwałow wraca do Londynu dla załatwienia sprawy co do Rumelii wschodniej, poczem powołanym zostanie na ministra policyi. — *Comptoir d'escompte* wypowiedział rządowi egipskiemu zastaw 229 000 obligacyj.

Rzym 17 kwietnia. Król i królowa udali się do Monza dla odwiedzenia królowej Wiktoryi.

Rzym 18 kwietnia. Car Aleksander podziękował Papieżowi za okazane mu z powodu zamachu objawy współczucia i powinszowania.

Londyn 17 kwietnia. Jak donosi korespondent *Timesa* z Kairu, Chediw w dwugodzinnej z nim rozmowie powiedział, że wszystkie zawikłania obecne wynikły z pierwszego raportu komisyi śledczej, która mimo odradzania chediwa, chciała zaciągnąć pożyczkę, zamiast oddać wierzycielom ziemię w posiadanie. Wierzyciele zastąpili ministrów krajowców nieudolnymi przyjaciołmi, zniewažali ludzi znakomitszych i nie mieli żadnego względu na żywioły krajowe. Chediw lubo go zupełnie pomijano, wspierał lojalnie gabinet, dopóki cały naród przewidując straszne następstwa niechęci ludu dla Europejczyków, nie dopominał się usunięcia ministrów (jest to aluzya do demonstracyi oficerów rozpuszczonych. *Red.*) Chediw chce poręczyć spokojność publiczną, dopóki będzie mógł rządzić z pomocą partyi narodowej.

Lizbona 17go kwietnia. Królowa wyszła już z niebezpieczeństwa.

Marsylia 17go kwietnia. Dziennik *Le petit Marseillais* utrzymuje, że wielu oficerów rosyjskich przebywających za urlopem w Marsylii, Nicei i Monaco, otrzymało nakaz powrotu. Krok ten zostaje w związku z przygotowaniami wojskowemi zarządzonemi w Rosyi z powodu zamachu.— Rada sanitarna oświadczyła się za zupełnem zaniechaniem kwarantanny od dowozów z wybrzeży tureckich, a za ograniczeniem jej do 24 godzin pod względem dowozów z portów rosyjskich.

Konstantynopol 17go kwietnia. Komisya wschodniej Rumelii wezwała Portę do wyrażenia swego zdania pod względem donioslości przepisów odnoszących się do urzędowego charakteru języków tureckiego, bułgarskiego i greckiego, tudzież pod względem wysokości haraczu, jaki Rumelia ma opłacać. Dalej komisya pragnie wiedzieć, czy *beraty* (nominacye) na urzędy przełożonych wyznań niemuzułmańskich wydawać ma Sułtan lub gubernator prowincyi, a wreszcie komisya żąda wyjaśnienia pod względem *wakufów* (majątki instytucyj i meczetów). Rada ministrów orzekła, iż trzy wzmiankowane języki mają być zarówno uważane za urzędowe; że haracz wynosić ma w pierwszych pięciu latach po 240,000 funtów rocznie (blisko 2,300,000 złr.) później zaś będzie naznaczony, na podstawie dochodu prowincyi; sprawa *wakufów* przekazaną została osobnej komisyi; wreszcie rzecz *beratów* zostawiona późniejszej decyzyi.

Izba deputowanych w Wiedniu obradowała wczoraj dalej nad budżetem ministerstwa oświaty. Gdy przyszła kolej na uniwersytety zabrał głos p. Hausner w sprawie wydziału lekarskiego na uniwersytecie lwowskim, wyprzedzając Dra Czerkawskiego, który w imieniu Koła polskiego, miał w tym przedmiocie przemawiać. Dziś Izba znów odbywa posiedzenie; jeżeli dyskusya budżetowa znacznie postąpi, w takim razie z powodu obchodu srebrnego wesela N. Państwa, posiedzenia odroczone zostaną do przyszłej soboty, a następne odbędzie się dopiero d. 26 b. m. Jeżeli zaś dyskusya mało postąpi, natenczas jeszcze jedno posiedzenie odbędzie się w poniedziałek przed odroczeniem.

Z Pesztu donoszą, że ministrowie węgierscy już dziś wieczór przybędą do Wiednia na obchód srebrnego wesela N. Państwa. Podczas ich tam pobytu odbędą się wspólne narady ministeryalne w sprawie administracyi Bośni i traktatu handlowego z Serbią.

Cesarz Niemiecki wyjechał we czwartek z Berlina po konferencyi z kanclerzem do Frankfurtu n. M. i udaje się stamtąd do Wiesbaden na dwa tygodnie, poczem wróci do Berlina. Dotąd nic jeszcze nie postanowiono, czy używać ma kąpieli w Teplicach, w Ems lub w Gastein. Dawno już głoszono, że na obchód złotego wesela Cesarza Wilhelma zjadą się Cesarzowie Austryacki i Rosyjski, ale jest to raczej domysłem, aniżeli stałoby już w programie.

Nordd. Allg. Ztg pisze dziś: „Jak nadmieniono urzędownie, wiadomość podana przez *Kuryer Poznański*, iż układy między Berlinem a Rzymem świeżo znacznie postąpiły i bliskiemi są zamknięcia, zbyt daleko wyprzedziła fakta. Przypisywano temu doniesieniu wielkie znaczenie, że *Kuryer* uchodził za organ kardynała Ledóchowskiego. Mimo tego, dotyczące rokowania, nie posunęły się znacznie w ostatnich czasach, ale też nie cofnęły się. Nie zachodzi żaden powód do podkopywania widoków, ale też nie można oczekiwać bezzwłocznego zamknięcia układów.“ Oświadczenie to organu ks. Bismarka ma o tyle znaczenie, iż zastrzega się przeciw tym, którzy wątpią, aby układy przyszły do skutku, a jednak nie każe przewidywać, aby zaraz nastąpiła ugoda. W tej chwili też rząd pruski nie chce zrywać z liberałami, ani wobec centrum rozbroić się, bo przedewszystkiem kwestye ekonomiczne i stanowisko wobec nich parlamentu, są pilniejsze od sprawy Kościoła.

Miasta nadmorskie niemieckie narażone na znaczny zastój handlowy w razie zaprowadzenia ceł opiekuńczych, agitują przeciw planom Bismarka. Kampania cłowa zapowiada być bardzo groźną w Niemczech, bo nawet stronnictwa polityczne są w niej w grze.

Czwartkowe posiedzenie wieczorne Izby niższej angielskiej wiele ciekawych lubo tylko negatywnie rozbierało kwestyj podniesionych bądź w prostych zapytaniach, bądź w formalnych interpelacyach. Przedewszystkiem rząd zaprzeczył, aby wojsko angielsko-indyjskie otrzymało już nakaz pochodu na Kabul; wszelako telegram z Lahory doniósł nam wczoraj o posuwaniu się naprzód jenerała Bourke. Co do Egiptu wyjaśnił Sir Stafford Northcote, że Anglia i Francya nie odwołały się do Sułtana, a zatem błędnem było doniesienie, iż żądały od Sułtana usunięcia Ismaila a powołania na jego miejsce Halima; dalej rzekł Northcote, że nie przyszło między Anglią a Francyą do umowy względem wspólnego działania przeciw chediwowi. Minister zaś odmówił dania na proste zapytanie wyjaśnień co do postawy Włoch wobec Egiptu. Wreszcie oznajmił, że plan okupacyi mieszanej w Rumelii jeszcze nie jest porzucony. Wszystko to składa się z zaprzeczeń. Na teraz to dosyć. Później złoży rząd Izbie dokumenta. Ważnym jest również wypadkiem politycznym, że lord Derby, który od zaczęcia wojny rosyjsko-tureckiej zajmował stanowisko dwuznaczne, trzymając się po części whigów a nie zrywając z torysami, wystąpił z tego ostatniego obozu, którego był długie lata chorążym i przenosi się do obozu liberalnego, pragnąc może odzyskać stanowisko przeważne, jakie stracił u konserwatystów. Zapewne jednak nie dojdzie już do roli przywódzcy, którą piastował Gladstone.

Oświadczenie Northcote, że „nie może powiedzieć, aby plan okupacyi mięszanej Rumelii wschodniej był stanowczo zaniechany,“ i „że powstały z tego powodu różne kwestye a uwaga zwróconą została w innym kierunku“, jest bardzo niejasne i zamglone i właściwie nic nie objaśnia. Zdaje się, że minister angielski mówiąc o „powstaniu z tego powodu różnych kwestyj“ miał na myśli prawo mające być przyznanem komisyi międzynarodowej, która będzie mogła powołać na wniosek jenerał gubernatora wojska tureckie do wschodniej Rumelii, w razie gdyby po wyjściu Rosyan wybuchło tam powstanie.

Mówią, że w takim razie na czele wojsk tureckich stanęliby oficerowie europejscy. W berlińskim telegramie do *Daily News* czytamy, że Niemcy nie mają nic przeciw zwołaniu konferencyi ambasadorów, którąby zajęła się uregulowaniem sprawy rumelskiej. W takiej formie poruszony został na nowo ten projekt rosyjski. Zresztą co do innych wiadomości ze wschodu odsyłamy czytelników do wyczerpujących wywodów naszego korespondenta wiedeńskiego (||).

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Belgrad 19 kwietnia. Liczni Arnauci i Turcy napadli wczoraj na kordon serbski i wtargnęli do obwodu kurszumlańskiego. Pod Prepolaczem zaszedł zacięty bój z serbską strażą kordonową. Minister spraw zagranicznych zaprotestował energicznie drogą telegraficzną u Porty, dodając, że jeżeli Porta nie jest w stanie zapobiedz wybrykom wójsk sobie podległych, Serbia chwyci się środków potrzebnych do utrzymania bezpieczeństwa.

Londyn 19 kwietnia. Layard wobec deputacyi albańskiej bronił traktatu berlińskiego, szczególnie zaś linii Bałkanu, którą Beaconsfield i Salisbury bezwarunkowo chcą utrzymać.

Petersburg 18 kwietnia. O sprawcy zamachu Sołowiewie słychać, że jest on synem masztalerza na dworze W. księżnej Katarzyny, uczęszczał do gymnazyum i kilka lat na tutejszy uniwersytet, gdzie nie mógł ukończyć kursu nauk. Później był nauczycielem szkoły obwodowej w sąsiedniej gubernii, popadł w śledztwo z powodu agitacyj socyalistycznych, podczas którego zniknął, a pojawił się dopiero jako sprawca zamachu.

Petersburg 18 kwietnia. Ukaz carski ustanawia prowizorycznych jenerał-gubernatorów w Petersburgu, Charkowie i Odessie z rozszerzoną, nadzwyczajną władzą. Ta sama władza nadaną zostanie prowizorycznie jenerał-gubernatorom w Moskwie, Kijowie i Warszawie.

Petersburg 18 kwietnia. W ukazie z d. 17 b. m. dziś ogłoszonym powiedziano: „Ostatnie wypadki wskazują, że jeżeli nie liczna, to krnąbrna istnieje banda zbrodniarzy chcących podkopać państwo“. Ukaz przypomina ostatnie zamachy na życie wyższych urzędników i zamach na życie cara. Czyny te karygodne zmuszają do prowizorycznych środków wyjątkowych, aby umożebnić przykładne ukaranie winnych, a urzędnikom państwa zapewnić szczególne, do utrzymania porządku niezbędne prawa. Tymczasowym jenerał-gubernatorom podlegać mają wszystkie miejscowe władze administracyjne, a to w tej mierze, w jakiej podczas wojny podlegają naczelnie dowodzącemu w gubernii, gdzie ogłoszony został stan wojenny, oraz zakłady naukowe wszelkiego rodzaju. Jenerał-gubernator może oddawać wszystkie osoby stanu cywilnego, w miejscach jemu podlegających, pod sąd wojenny. Jenerał-gubernatorom nadano następujące prawa: wydalanie w drodze administracyjnej z dotyczących miejscowości osób, których dalszy tam pobyt uznany jest za szkodliwy; według osobistego indywidualnego uznania aresztowanie wszystkich osób bez różnicy, jeżeli się to wydaje potrzebnem; zawieszanie dzienników i czasopism na pewien czas lub na zawsze, jeżeli kierunek ich jest zgubny; w ogóle przedsiębranie wszelkich środków, które uznane zostaną za konieczne dla utrzymania spokoju.

Kursa, Wiedeń 19 kwietnia, godzina 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 65·—.— Renta srebrna 65·50. — Renta złota 77·05. — Losy z r. 1860 119·—. — Akcye Banku Narodowego 807·—. — Akcye kredytowe 245·80. — Londyn 117·30. — Srebro —·—. — Napoleony 9·34. — Lombardy 68 50. — Losy z roku 1864 154·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 235·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 130·—. — Akcye kolei węg. północno-wchodn. 121·75.— Anglo-Bank 110 50 — Obligacye indemn. galic. 88·25. — Losy prem. węgierskie 97·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 107 75.— Akcye kolei półn.-zach. austr. 123·50. 6% Listy zast. hipoteczne 93 20.— Marki 57 57—. Ruble 112·75. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 89·—.

Usposobienie giełdy: lepsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 19 kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	112 50	114 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 50	5 60
20 frankówka	9 28	9 43
Imperyał ważny	9 45	9 70
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 50
Kupony sreb. płatne „	99 25	100 —

Listy zastawne i obligi. (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)

	płacą	żądają
6% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	87 30	89 30
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	80 50	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	87 25	89 —
6% listy „ banku hipot.	92 25	93 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	92 —	94 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	87 50	90 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	95 —	99 —
Prioritety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 75	101 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	88 —	90 —

(rub. i kop.)

Akcye kolejowe i bankowe.

	płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	234 50	238 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	126 50	130 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	250 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	60 —

Losy krajowe.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	18 50	20 —
Losy miasta Stanisławowa	24 —	— —

Wiedeń 18 kwietnia.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	65 25	65 40
4⅕% „ srebrna	65 75	65 90
4% „ złota	77 20	77 35
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	114 —	114 50

	płacą	żądają
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	119 —	119 25
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	128 —	128 50
„ „ 1864 „ 100 złr.	153 80	154 25
„ „ 1864 „ 50 złr.	153 —	153 25
Losy Como-Renten	28 50	29 —

Obligi indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Czeskie . . . 10% podat.	102 —	103 —
Bukowińskie „ „	84 25	84 75
Galicyjskie „ „	88 25	88 75
Morawskie „ „	102 —	102 75
Niższo-austryackie „ „	104 50	105 —
Wyższo-austryackie „ „	99 75	100 75
Szlązkie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	99 50	100 50
Siedmiogrodzkie 7% „	78 20	78 60
Węgierskie „ „	83 75	84 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	79 50	80 —
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	107 50	107 75
6% Renta węgierska złota	88 95	89 10
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	67 40	67 70

Akcye bankowe.

	płacą	żądają
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	113 —	113 25
Boden-Credit węgierskie . 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	148 75	149 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	247 75	248 —
„ „ węgierskie . 200 „	234 75	235 —
Depositen-Bank . 200 „	— —	— —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	770 —	780 —
Gal. Banku hipotecznego . 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	807 —	809 —
Real-Credit-Bank . 200 „	— —	— —
Unionbank . 100 „	77 10	77 30
Verkehrsbank ogólny . 140 „	111 —	112 —
Wied. Bankverein . 100 „	117 25	117 50
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —

Akcye kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	38 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	128 50	129 —
Aussig Töplitz . 210 „ „	354 —	358 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	580 —	582 —
Elżbiety . 210 „ 5%	179 25	179 75
Linz-Budweis . 200 „ „	159 —	160 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	134 —	135 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2182	2187
Franciszka Józefa . 200 „ „	139 50	140 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ 5%	236 —	236 50
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	108 25	108 50
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	129 50	130 —
Nordwest austr. . 200 „ „	124 —	124 50
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	61 50	62 —

	płacą	żądają
Rudolfa . 200 „ „	131 75	132 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	96 25	96 75
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	266 25	266 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	68 75	69 25
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	94 —	94 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	195 50	196 —
Tramway Wiedeń . 170 „ „	186 50	187 —
„ „ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	94 50	95 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	123 25	123 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	117 —	117 50

Akcye różnych przedsiębiorstw.

	płacą	żądają
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	325 —	330 —
Gas-Industrie Wied. . 90 „ „	85 50	86 —
Liesing. browaru . 100 „ „	43 75	44 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	90 —	91 —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	114 25	114 75
5% „ „ papier. 33 lat	98 50	98 75
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	92 —	93 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	95 50	96 25
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	88 50	89 50
5½% „ „ złote . 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	80 25	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	88 —	88 20
5% „ „ „ nowe 37 lat	88 —	88 30
6% „ Bank. Hipot. lwow.	93 20	93 60
6% „ „ Włość. „	94 —	94 50
5½% Hipot. Morawskie . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	100 40	100 55
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	93 —	— —
5½% Real-Creditbank . 36½ lat	86 —	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	100 25	101 —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	98 25	98 75

Priorytety kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . 300 złr. 5%	73 75	74 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	77 —	77 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	74 50	— —
Donau-Dampfsch. . 300 „ „	99 50	— —
„ 100 i 200 „ 6%	103 25	103 75
„ „ złotem . 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	94 50	95 —
„ Em. 1862 . 300 „ „	93 —	93 50
„ Linz-Budweis . 200 „ 5%	93 —	93 50
„ Em. 1870 . 200 „ „	88 50	89 —
„ „ 1872 . 200 „ „	93 —	93 50
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	86 —	86 50

	płacą	żądają
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	69 25	69 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	104 —	104 50
„ „ wal. austr. „	98 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	103 50	103 90
„ poż. 14 milion. 1872 . „	105 75	106 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	103 —	103 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	91 75	92 25
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	89 —	89 —
Fünfkirchen-Bárcser . 200 „ „	87 50	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	101 50	102 —
„ II „ 1867 300 „ „	100 25	100 75
„ III „ 1871 300 „ „	99 25	99 75
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Glognitzerbahn na mon. kon. . 4½%	91 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 złr. 5%	75 25	75 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	80 25	80 75
„ II „ 1867 300 „ 5%	83 80	84 10
„ III „ 1868 300 „ „	76 25	76 75
„ IV „ 1872 300 „ „	71 50	72 —
Morawskiej Gränzbahn . 200 „ „	66 50	66 75
Neuburg Mariazell . 200 „ „	68 —	69 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	90 80	91 20
„ „ Lit B. . 200 „ „	85 50	86 —
„ Em. 1874 200 „ „	105 50	— —
Pragsko-Dux . 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 . 150 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ 5%	84 80	85 25
„ Em. 1869 . 300 „ „	81 —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	78 50	79 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	97 —	97 25
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	67 30	67 50
Staatseisenbahn fr. 500 . 3%	163 —	164 —
„ Em. 1874 500 . „	158 —	159 —
„ Em. I . 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 . 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy . 500 fr. 3%	116 50	117 —
„ . 200 złr. 5%	102 50	102 75
Südnordd. Verbind. . 100 „ 4½%	90 —	— —
„ „ II Em. . „ 5%	88 —	88 50
„ „ III „ „ „	79 —	80 —
„ „ Em. 1875 „ „	100 —	— —
Theissb.-Gesell. . „ „	87 50	88 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	69 75	70 25
„ II Em. 200 „ „	66 —	66 25
„ Nordost . 300 „ „	70 90	71 40
„ „ złotem . 200 „ „	84 60	84 90
„ Westbahn . 200 „ „	72 —	72 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	69 —	69 50

Losy.

	płacą	żądają
5% Donau-Regul. . złr. 100	107 25	107 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	112 75	113 —
„ Węgierskie . „ 100	97 50	97 75
3% „ Tureckie . fr. 400	20 25	20 50
Kredytowe . złr. 100	166 50	167 50
Clary . 42	37 —	— —

	płacą	żądają
4% Donau-Dampfsch. . złr. 105	103 50	104 —
Inszpruku . „ 20	24 —	24 50
Keglewicha . „ 10½	18 —	18 —
Krakowskie . „ 20	19 —	19 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	38 —	38 50
Palffy . „ 42	35 75	36 25
Rudolfa . „ 10½	17 —	17 50
Salma . „ 42	47 —	47 50
Salzburgskie . „ 20	21 —	21 50
St. Genois . „ 42	37 50	38 —
Stanisławowskie . „ 20	25 75	26 25
4½% Tryesteńskie . „ 105	118 50	120 —
4% „ . „ 50	61 —	63 —
Waldsteina . „ 21	34 —	34 50
Windischgrätza . „ 21	34 50	34 75

Waluty.

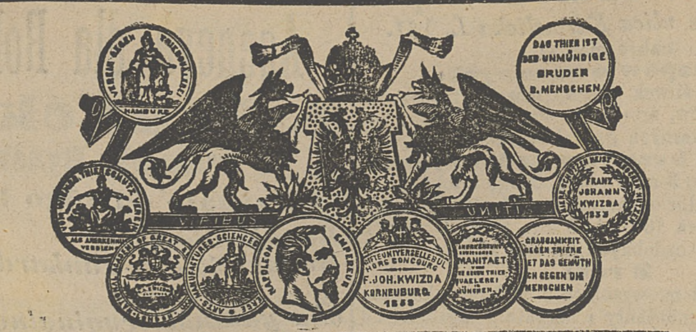
	płacą	żądają
Dukaty ważne	5 55	5 57
20 frankówki	9 33	9 34
Imperyały rosyjskie	9 60	9 61
Funty szterl. angielskie	11 73	11 77
Listy tureckie złote	10 63	10 65
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 55	57 60
Ruble papierowy za 100	113 25	113 50

Lwów 18 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	256 —	260 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	87 50	88 50
4% „ „ „ „ „	81 25	82 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	87 50	88 50
6% „ „ Banku hipot. gal.	92 60	93 50
6% „ „ „ włościan. gal.	92 50	93 75
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	87 85	88 85
6% „ pożyczki krajowej	90 —	91 —
Rubel rosyjski papierowy	1 13	1 15
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 17 kwietnia.

	płacą (rub. kop.)	żądają (rub. kop.)
4% Listy zastawne I seryi	— —	100 —
4% „ „ II „	— —	100 —
kupon	—	127
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	100 25
kupon	—	159
4% Listy likwidacyjne	— —	89 20
kupon	—	151
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	90 —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ „ 1866	— —	— —



ŚRODKI weterynarskie

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu

c. k. nadwornego dostawcy wyrobów weterynarskich

używane w masztalarniach Jej Królewskiej Mości Królowej angielskiej i Króla pruskiego, Cesarza niemieckiego, tudzież wielu dostojnych osób z nadzwyczajnym skutkiem i odznaczone medalem na wystawie londyńskiej, paryskiej, wiedeńskiej, hamburskiej i monachijskiej.

C. k. konc. proszek korneuburski dla bydła dla koni, bydła rogatego i owiec; wypróbowany na mocy długoletniego doświadczenia w gruczołach, kolkach, braku apetytu, w krwawym udoju, na poprawienie mleka i wogóle we wszelkich chorobach organów oddychania i trawienia.

C. k. uprzywil. płyn przywrotozy dla koni. Do użytku w zewnętrznych uszkodzeniach, gośćcu, reumatyzmie, zwichnieniach, wykręceniach, sztywności ścięgien, w porażeniach kolan, bioder, krzyżów i łopatek, osłabieniu członków, sztywności mięśni itp. 1 flaszka 1 złr. 40 c.

Ostre wcieranie przeciw ochwatowi, obieraniu nóg, martwéj kości, opojom, pipakom, zapaleniu ścięgien, naroślom grzybowym, chorobom pęcin, wogóle chorobom kości, stwardniałym gruczołom. — Cena słoika 3 złr. w. a.

Maść na końskie kopyta, na kruche pękające zaklęsłe kopyta i na porost dobrych elastycznych kopyt. 1 puszka 1 złr. 25 c.

Proszek na kopyta i na strzałkę kopytową, przeciw gniciu i przeciw chronicznéj chorobie kopyt. Flaszka 70 cnt.

Karma pożywna dla koni i bydła rogatego do szybkiéj pomocy dla zbiedzonych zwierząt, dla orzeźwienia ich temperamentu i podniesienia tuszy. — Wielka skrzynka 6 złr., mała 3 złr., paczka 30 c. w. a.

Olejek przeciw liszajom, parchom, i innym wyrzutom skórnym u psów. 1 flaszka złr. 1 cent. 50.

Pigułki przeciw robakom, soliterom, glistom we wnętrznościach, poczwarkom much; puszka blasz. złr. 1 cnt. 60.

Pigułki przeciw biegunce, wzdęciu i zatrzymaniu moczu, zatkaniu i innym chorobom. 1 puszka blaszana złr. 1 cnt. 60.

Phisio. Pigułki rozwalniające przeciw zatkaniu, środek do czyszczenia krwi i zapobiegawczy przeciw biegunce. 1 puszka blaszana 2 złr.

Tynktura dla koni na stawy i ścięgna. 1 flaszka 1 złr. 50 c.

Pigułki dla psów na choroby psów. Cena pudełka 1 złr.

Proszek dla świń, przeciw zgorzelinie, brakowi apetytu. Wielka paczka 1 złr. 26 c., mała 63 c.

Proszek leczący dla drobiu przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, i t. d. — 1 paczka 50 cent.

Lekarstwo przeciw biegunce u owiec. Wielka paczka 70 cent., mała paczka 35 cent. w. a. (343-2-4)

Prawdziwe mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE: P. M. Jawornicki,** — w BIAŁEJ pp. Józef Kraus i Erich Kéler apt., — w BIELSKU pp. G. Johanny apt. i J. A. Stanko apt., — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski, — w BÓBRCE p. W. Miedlicki apt., — w BRZEŻANACH pp. B. Fadenchecht, J. Margulies i E. Moerl, — w BRODACH pp. Michał Kulak, Ed. Liszka apt. i K. B. R. Witosławski apt., — w BUCZACZU pp. Kerczel & Jeżewski i Leib Neumann, — w CZERNIOWCACH p. Ig. Schnirch, — w CHOROSTKOWIE p. Isaak Katz, — w JAWOROWIE p. Władysław Lachowitz, — w JAŚLE p. Józef Steinhaus, — w KOŁOMYI pp. J. Sidorowicz, Ed. Stenzl apt., — w KOMARNIE p. Al. Empel spadk. apt., — we LWOWIE pp. Wilhelm Adam, Jakób Beiser apt., Konst. Iskierski, St. Markiewicz, Jakób Piepes apt., Zygm. Rucker apt., Piotr Mikolasch apt., Kalikst Krzyżanowski apt., — w LEŻAJSKU p. Józef Hirschfeld, — w Lutowiskach p. Stanisław Jemrzewski apt., — w MIELCU p. Hirsch Bodner, — w MYŚLENICACH pp. M. Gutmann i B. Schöngut, — w NADWORNY p. W. Dziembowski apt., — w NOWYM-SĄCZU pp. W. Filipek apt., R. Jakubowski apt., Kosterkiewiczowej wdowy spadkob., — w PRZEMYŚLU pp. Ed. Machalski, J. Maszewski apt., M. Kozłowski i F. Gajdeczka, — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PRZEWORSKU pp. Feliks Świtalski i S. Köllera wdowa, — w POPRADZIE p. A. E. Krompecher, — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Sp., — w SAMBORZE pp. Piotr Gailhofer, Karol Maresch i Aleksiewicz apt., — w SĘDZISZOWIE p. J. Mizerski apt., — w STANISŁAWOWIE pp. Ferd. Stecher v. Sebenitz apt., J. Zgórski i Albin Amirowicz aptek., — w STRYJU p. D. Nussenblatt & Co., — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz spadk. i F. Jamrogiewicz apt., — w TARNOWIE pp. W. Müldner i Sp., W. T. A. Wielogórski i J. R. Leszczyński, — w UŚCIU BISKUPIM p. Moses Auerbach, — w WIELICZCE F. Walorek wdowa i Leon Schiller, — w ZAKLICZYNIE p. F. Merczyński, — w ŻYWCU pp. Heczko i Goleski.

☞ Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

☞ Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.** ☜

J. Kwizda
k. k. Hoflieferant

WAŻNE DLA OSZCZĘDNYCH PAŃ.

Skład fabryczny płócien i bielizny z Wiednia

w **Krakowie** przy ulicy św. Jana poleca swój wielki asortowany zapas wszelkich gatunków

☞ **bielizny męzkiej i damskiej, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa, szyfonów, kołnierzyków, mankietów,** ☜ po nadzwyczaj tanich, **zniżonych cenach fabrycznych.** Dobra opinia, której od niedawna nasze wyroby tutaj używają, uwalnia nas od wszelkiego dalszego wychwalania tychże; nadmieniamy tylko, że wszelki u nas zakupiony a nieodpowiedni towar nietylko będzie wymieniony, ale na żądanie zwróconą będzie zapłacona kwota. To przez nas dobrowolnie przyjęte zobowiązanie ręczy dla każdego kupującego **sumienną i tanią obsługę.**

Ceny są ściśle stałe.

Kompletne wyprawy ślubne są zawsze na składzie.

Wchód do składu fabrycznego płócien i bielizny od Rynku w ulicę św. Jana, drugi sklep. (994-4-)

EUCALYPTUS PURITAS

odznaczony na wystawie powszechnej w Paryżu 1878 r.

C. K. OCHRONA PRZYWILEJU I ZNAKU.

Esencya Puritas do ust

Dr C. M. FABERA

przybocznego dentysty ś. p. Cesarza Meksykańskiego itd. w Wiedniu.

Odwaniający zdrowotny

wyrób Eucalyptus

specyficzny środek do konserwowania i prezerwatywy celem higienicznego pielęgnowania ust.

Cena flakonu złr. 1·20.

Eucalyptus, drzewo leczące febrę, rosnące w Australii, posiada cudowną własność do zniszczenia w swym obrębie **wyziewów bagnistych** i odczyszczenia powietrza, stojącej wody i gruntu obok się znajdującego; wyrabiana z jego liści tynktura przewyższa co do **skuteczności chininę** jako środek leczniczy na febrę, jak to ogólnie wiadomo z klinicznych doświadczeń naszego wielce zasłużonego lekarza rady rzeczywistego **Dr. Lorinsera.** Najpierwszy lekarz we Francyi — profesor medycyny **Gubler** w Paryżu, **Gimbert** w Cannes, **Carlotti, Brunelli, Bertherand** — gdzie uprawa eucalyptusa zaprowadzona przez **P. Ramela** od 15 lat jest w użyciu i do rozległych rozmiarów pod względem terapeutycznym i przemysłowym doszła, stwierdzają jednogłośnie, że olejek eucalyptusu posiada **nadzwyczajną, specyficzną siłę, aby wyziewy i zaraźliwe wpływy nieszkodliwemi uczynić i zgniliznę tamować,** a więc działać **odświeżająco i zdrowotnie,** podczas gdy równocześnie posiada **jak najprzyjemny,** szczególny **aromatyczny zapach i smak.**

Taka roślina przeznaczona jest sama przez się jak utworzona dla szczególnej higieny ust; potrzeba było tylko drobnego działania chemicznego, aby wydobyć z tej rośliny środek odpowiedni dla zębów i ust, która odpowiada wszelkim wymaganiom obecnej higieny ust.

Esencya Puritas do ust jest zatem **jedynym naturalnym,** czysto roślinnym środkiem **odwaniającym i zdrowotnym** do higienicznego pielęgnowania ust i zaleca się do **codziennego użytku** dziennego, odświeżającego i długotrwającego zapachu przed wszystkiemi innemi wodami do ust.

Esencya Puritas do ust przewyższa co się tyczy **odwaniającego i przeciw miasmatycznego** działania wszelkie inne chemikalia tego rodzaju, mianowicie: kwas salicylowy, kwas karbolowy, tymol i t. p. jest więc nieocenionym **środkiem zapobiegawczym przeciw dyfterytis, płonicy,** ospie i t. p. zaraźliwym chorobom. **Rozpryskiwanie esencyi Puritas do ust** sprawia w pokojach osób chorych i mieszkaniach słabowitych ludzi **zupełne odświeżenie powietrza w pokoju przez dodanie ozonu i zniszczenie** wszelkich wydzielonych pierwiastków zaraźliwych i chorobliwych zwierzęcych wyziewów, mieszkanie tak napełnione zostaje odświeżającym i wzmacniającym zapachem jakoby w kwitnącym zagajeniu.

Do każdego flakonu **esencyi Puritas do ust** dodaje się także **rozprawki: „Die Rolle des Eucalyptus in der persönlichen Hygiene"** przez **Dr. C. M. Fabera,** która także na żądanie kartą korespondencyjną przez podpisaną **firmę hurtowną każdemu darmo i opłatnie** przesłaną będzie. Do nabycia we wszystkich znaczniejszych aptekach i składach perfum w Wiedniu i prowincyach państwa austr.-węgierskiego. Sprowadzić można przez podpisany **główny skład** na Galicyę i zagranicę:

(369 2-2) **FELIKS GRINSTEIDL w Wiedniu I. Sonnenfelsgasse 7.**

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Upoważniony we Francyi, Belgii, Austryi i Rossyi

Rob jest Sirop czyszczący **krew** składu czysto roślinnego, którego skuteczność sprawdzona od wieku (1778). Działa bardzo skutecznie przeciw *wyrzutom naskórnym, liszajom, skrofułom, strupom, wrzodom, cierpieniom żołądkowym i t. d.*

Podpis własnoręczny Dra GIRAUDEAU-DE-SAINT-GERVAIS daje rękojmię prawdziwości.

Skład główny w Paryżu, **ulica RICHER, 12.** [6-6-26]

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka — we Lwowie u p. Kryżanowskiego — w Czerniowcach u p. Golichowskiego — Stanisławowie u p. F. Stechera apt.

!!Prawie zadarmo!!

Otrzymaliśmy polecenie od zarządu konkursu niedawno zbankrutowanej wielkiej fabryki angielskiej Britannia srebra, aby **rozdarować** wszelkie u nas na składzie pozostałe towary za zwrotem kosztów tylko za małem wynagrodzeniem: frachtu i ¼ części płacy roboczej.

Za nadesłaniem należytości albo też za zaliczką, tylko za zwrotem kosztów przewozu z Anglii do Wiednia i małej części płacy roboczej, otrzyma każdy następne towary za cenę jako **prawie zadarmo:**

6 **łyżek** z Britannia srebra, 6 takichże **łyżeczek**, razem 12, kosztowały dawniej 6 złr. teraz **razem** . . . złr. 1·85

6 **noży** z Britannia srebra z angiel. stal. ostrzami i 6 takichże **widelców**, razem 12, kosztowały dawniej 9 złr. teraz **wszystkie razem** . . . „ 3·10

1 **chochelka** ciężka, dawniej złr. 3, **teraz** . . . „ —·70

1 **chochla** bardzo ciężka z najlepsz. Britannia srebra, dawniej 4 złr., **teraz** „ 1·10

6 **sztućców** z Britannia srebra, dawniej złr. 2, **teraz** . . . „ —·65

1 **obcążki do cukru** z Britannia srebra, dawniej złr. 1, **teraz** . . . „ —·30

Prócz tego gustowne lichtarze stołowe para złr. 1, 2, 2·50, 3; filiżanki po c. 50, 75, 80, złr. 1, 1·40; imbryki na kawę lub herbatę po złr. 2, 2·50, 3, 4; cukierniczki po złr. 2, 2·80, 4, 5·50, 7; posypywacze cukru po c. 25, 40, 75, 90, złr. 1; flaszeczki na ocet i oliwę po złr. 2·50, 2·80, 3·50, 4·75, 5; maselniczki po cnt. 75, 95, złr. 1·70, złr. 2·80, 3·25, 4; filiżanki na rosół z podstawkami po złr. 1·60, 2·50 i 3 złr.

!! Niesłychanie tanie !!

i dla każdego gospodarstwa domowego szczególnie polecenia godne jest następne **zestawienie, składające się z 33 sztuk praktycznych i doskonale zrobionych przedmiotów** z najlepszego Britannia srebra, za bezprzykładnie tanią cenę tylko **6 złr. 45 c.**, mianowicie:

6 doskonałych **noży**, trzonki z Britannia srebra z prawdziwemi angielskiemi stalowemi ostrzami.
6 ślicznych **widelców** z Britannia srebra z jednej sztuki.
6 ciężkich ładnych **łyżek** z Britannia srebra.
6 **łyżeczek** z Britannia srebra najlepszego gatunku.
1 ciężka **chochelka** z Britannia srebra.
1 ciężka **chochla** „ „
6 **sztućców** „ „
1 **obcążki do cukru** „ „

Wszystkie te 33 szt., które dawniej 25 złr. kosztowały, **teraz razem tylko 6 złr. 45 c.**

33 szt. Wszystkie te przedmioty wykonane są z najlep. Britannia srebra, któryto metal nigdy nieczernieje i nieda się odróżnić od prawdz. srebra nawet po 20 latach, **za co się poręcza.**

Uprasza się o szybkie nadesłanie zamówień, gdyż z powodu taniości towar rychło będzie rozprzedany. — Adres i jedyne miejsce zamówienia dla austryackich prowincyj: (504-8-12)

General-Depot der Britannia-Silber-Fabriken
Blau & Kann, Wien, I., Elisabethstrasse 6

Magazyn HENRYKA SCHWARZA w Krakowie

otrzymał na wiosnę i lato

Wielki Wybór Nowości

na suknie damskie w wełnie, kretonach i materyałach fantazyjnych — również:

Modele Paryskie i Berlińskie KONFEKCYI damskiej to jest: **Kostiumów i Okryć,** po cenach umiarkowanych.

Magazyn przyjmuje **zamówienia** na wszelką konfekcyę damską według modeli lub żurnali.

Oprócz rozlicznych artykułów bławatnych i w zakres ten wchodzących towarów — **poleca Magazyn** także swe **składy komisowe:**

☞ **Płótna** i stołowej bielizny z fabryk Langera,
☞ **Perkali** białych na koszule, prześcieradła, poszewki itp. z fabryk Braci Etrich,
☞ **Podszewek** bawełnianych dla Zakładów krawieckich,
☞ **Kołder, Pledów i Sukna** z fabryki Sławuckiej,

po cenach fabrycznych.

w końcu swoją

☞ Ajencyę Farbierni Berlińskiej Spindlera.

Próbki i cenniki na żądanie franco. (869 4 5)



Na mający nastąpić wysiew mam zaszczyt zwrócić uwagę Panów właścicieli dóbr w Galicyi na przezemnie hodowane **nasienie oryginalne, które jedynie przezemnie prawdziwe** sprowadzić można

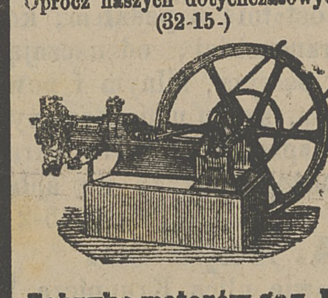
olbrzymich pastewnych buraków, cetnar po 135 mk., funt 1 m. 50 fen.

Buraki te w przeszłym roku wydały na polach fortyfikacyjnych Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemieckiego w Diedenhofen najwyższy dotychczas osiągnięty plon **831 cetnarów na pruską morgę.** Najmniejszy burak ważył 11 funt., największy 28½ funt.

Wielu z Panów właścicieli dóbr zna rzetelność mojej firmy z moich długoletnich dostaw dla Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie, o czem posiadam jeszcze dziś chlubne uznania ówczesnego prezesa hr. Wodzickiego. Niektórzy panowie uprawiali na próbę te buraki i przekonali się o ogromnym plonie z własnego doświadczenia, polecam więc te buraki jako najlepsze w swoim rodzaju. (987 3 4)

Fryderyk Gustaw Pohl, handel nasion
w Wrocławiu Herrenstrasse Nr. 5.

Oprócz naszych dotychczasowych atmosferycznych motorów gazowych systemu **Langen-Otto** wyrabiamy systemu (32-15-)



Otto nowy motor

o sile ½, 1, 2, 4, 6 i 8 koni.

Zaletą tego uprzywilej. motoru gazowego jest **prosta konstrukcya leżąca,** możebność postawienia na piętrach domów mieszkalnych, bezpieczeństwo, obejście się doglądania, nader mała konsumcya gazu

Zupełnie cichy chód.

Prospekta darmo.

Fabryka motorów gaz. LANGEN & WOLF w Wiedniu. X. Laxenburgerstr. 33.

Dla nadania siwym włosom pierwotnej naturalnej barwy, jest **za poręczeniem** najdoskonalszym i najpewniejszym środkiem (927-4-12)

☞ Hair Restorer ☜

który przez znakomitości lekarskie **wypróbowany** i jako **najlepszy** uznany został. Cena flaszki wraz z sposobem użycia **2 złr. 50 c.** Przesyłki pocztowe uskuteczniają się odwrotnie. — Główny skład rozsyłkowy w aptece **„pod orłem" A. BLUMENTHALA** w **Żywcu-Zabłociu.**

Budzińska woda gorzka Victoria.

Najskuteczniejsza, najczystsza i najprzyjemniejsza ze wszystkich wód gorzkich krajowych i zagranicznych zawiera według **urzędowych** rozbiorów 580 gram stałych części składowych (Hunyady Janos zawiera 410 gram.), liczba, której **żaden zdrój gorzki** na stałym lądzie nie doszedł.

Budzińska woda gorzka Victoria zawiera dwa razy tyle soli gorzkich, jak inne podobne zdroje i jest środkiem wysokiej lekarskiej wartości i doskonałego składu.

Profesor Dr. H. E. Roscoe w Manchester.

Używaną została z świetnym wynikiem. Woda przeczyszcza bez dolegliwości nawet w małych dawkach, szybciej niż inne wody tego rodzaju.

Lwów, w marcu 1879 r. **Dyrektor szpitala powszechnego**
Dr. Głowacki.
Dr. Oskar Widmann prymaryusz.

☞ Pominąwszy to, że woda gorzka Victoria wskutek największej obfitości magnezyi zajmuje pierwszy rząd między wszystkiemi wodami gorzkiemi na stałym lądzie, jest ona szczególnie wskutek doskonałego chemicznego zestawienia najlepszym środkiem przeciw atonii, ociężałości żołądka i kanału kiszkowego, zatkaniu stolca wskutek siedzącego sposobu życia itp.

W **Krakowie** w najświeższem napełnieniu do nabycia u pp. J. Wentzla, W. Goldwassera, J. Trauczyńskiego apt., J. Janigi, A. Hawełki, A. Siedleckiego apt., K. Wiszniewskiego apt., S. Heidenfelda i we wszystkich znanych aptekach i składach na prowincyi. (937-4-12)

BERGERA LEKARSKIE
MYDŁO SMOŁOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane jest od 10 lat z bardzo dobrym skutkiem w **Austryi-Węgrzech, Turcyi, Niemczech, Holandyi, Szwajcaryi, Rumunii, i t. d.** przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

tudzież wszelkiej nieczystości cery,

szczególniej przeciw świerzbowi, liszajom chronicznym i łupieżowym, strupowi, zebraniu tłuszczu, łupieżowi głowy i brody, piegom, plamom wątrobianym, tak zwanemu miedzianemu nosowi (czerwoności nosa), odmrożeniom, poceniu nóg i przeciw wszelkim zewnętrznym chorobom głowy dzieci. Prócz tego może być każdemu polecone jako środek do mycia czyszczący skórę.

Cena sztuki z opisem użycia 35 c.

Bergera mydło smołowe zawiera 40% zgęszcz. smołowca drewnianego, jest bardzo starannie przyrządzone i odróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowych w handlu. (6-20-30)

Celem uniknienia omamień

należy żądać w aptekach wyraźnie **Bergera mydło smołowe** i zważać na zielone **opakowanie** i tutaj odbity **znak ochronny.**

Jedyny zastępca dla kraju i zagranicy: Aptekarz: **G. Hell w Opawie.**

Główny skład w **Krakowie** u aptekarzy pp. E. Stockmara i W. Redyka; następnie do nabycia w aptece R. Jakubowskiego w **Nowym Sączu**, F. Buczka w **Kolbuszowy**, Blumenthala w **Żywcu**, Ranka, Tenczyna w **Tarnowie** i we wszystkich miastach w Galicyi.

(1049)

Za duszę ś. p.

Franc. Mecherzyńskiego

odprawiać się będzie we wtorek d. 22 kwietnia b. r. W KOŚCIELE S. BARBARY **Nabożeństwo żałobne** o godzinie 9ej.

Rodacy Wyz. Mojż.

Z powodu uroczystości srebrnego wesela, błogo nam panujących Najjaśniejszych Państwa, powinniśmy szczerze wydaną przezemnie Modlitwę za Monarchę i dostojny Dom JEGO, tak w dniu uroczystym 24 kwietnia r. b. i w każdą Sobotę i Święta, głośno **po polsku** we wszystkich **Bóżnicach** przy otwartej **Arce Stej „Uronhakojdesz“** solennie odczytać. Pokażmy konstytucyjnemu Monarsze prawdziwą naszą wdzięczność — za równouprawnienie nas z ziomkami naszymi. — W księgarni Wgo Krzyżanowskiego w Krakowie Modlitwa ta jest do nabycia po 20 centów. (1081)

Maurycy Weber.

Pas słucki lity

dobrze zakonserwowany jest do sprzedania Wiadomości udzieli woźny *Stanisław Sikorski* w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie. (1050)

Dr. Włodzimierz Skowroński

akuszer, lekarz dzieci i kobiet, osiadł w Tarnowie, mieszka przy ulicy Ogrodniczej pod Nr. 281 na dole. (1048-1-10)

NAJLEPSZY

PORTLAND CEMENT

beczka zawierająca **4 centnary 7 złr. 85 c.** (Zwraca się uwagę, że beczki z innych fabryk zawierają 3½ centnara). (1006-1-6)

M. Zieleniewski, inżynier Kraków.

Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych.

Aparat do wyrabiania wody sodowej,

systemu amerykańskiego, używany lecz w bardzo dobrym stanie, tudzież **30 miedzianych balonów** są z powodu rozwiązania fabryki bardzo tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość u **Józefa Grossa w Bielsku.** (1046 1-3)

Zupełna

wyprzedaż porcelany

J. Poy, *Naglergasse 9 w Wiedniu*

(firmy istniejącej 50 lat).

Serwisy stołowe, do kawy, herbaty i do mycia, wedle szczegółowej taryfy prócz tego nadzwyczaj tanie serwisy stołowe, całkiem nowe desenie

na **6** osób **40** sztuk z modną wazą i sosynierką gładkie złr. **12**, zębate złr. **14**,

na **12** osób **81** sztuk z modną wazą i sosynierką gładkie złr. **24**, zębate złr. **28**,

serwis do mycia 7 sztuk pięknie kolorowany złr. **5, 6, 8.**

Hurtownicy otrzymają zniżkę.

Przez zakupno tego, bardzo dobre interesa robiącego handlu, może człowiek czynny stworzyć sobie pewny byt. (989-1-6)

Harmonijne dzwonki ołtarzowe

(coś rzeczywiście pięknego) 3 do 4 głosowe w harmonijnych akordach strojone, z pysznym dźwiękiem i gustownie ozdobne, para z 8 dzwonkami 30 marek, z 6 dzwonkami 24 marek dostarcza **A. Terletzki w Elblągu (Elbing)** w Prusiech. (486 8-20)

POLECENIA.

1) Po zbadaniu Pańskich dzwonków polecę je w mojej „Musica sacra“.

Dr. *Franciszek Witt* prob szcz w Landshut.

2) Przysłane mi dzwonki mają nader miły dźwięk i piękny kształt. Także cena nie jest za wysoką, dlatego jestem zupełnie zadowolonym.

Dr. *Antoni Janisch*, dziekan w Kormotau (w Czechach).

3) Z rzeczywiście pięknych dzwonków jestem bardzo zadowolonym. Szczęść Boże!

Dörfner, dyrektor król. zakładu wychowawczego w Niedersol ôenfeld (w Bawaryi).

4) Dzwonki są piękne, zatrzymuję je i dziękuję za udzielony mi łaskawie kredyt.

Hrabina *Dębińska* w Rudołowicach w Galicyi.

Coś rzeczywiście pięknego.

Proboszcz *Neumann* w Kędzierzynie p d Gnieznem.

Serdecznie dziękuję i winszuję!

Opitz, ksiądz w Neumark w Szlązku

Jestem zupełnie zadowolonym z dzwonków i polecę je moim braciom w Chr. P. *Fleischmann*, proboszcz w Besku w Galicyi.

Nakładem drukarni W. L. Anczyca i Sp. (ulica Kanonna Nr. 125) wyszła z pod prasy

PAMIĄTKA JUBILEUSZU

nadanego w r. 1879 przez

O. ŚW. LEONA XIII.

C. **10** c. Biorącym większą ilość odstępuje się rabat. [699 4 5]

Przy ulicy Sławkowskiej pod L. 272,

na dole od frontu, przyjmuje **krawieczyznę damską** po cenach przystępnych (895 3-6) **Marya Lipińska.**

WODY MINERALNE

świeżego czerpania tj. z roku 1879 już nadeszły do Apteki „pod Koroną“ **J. Trauczyńskiego w Krakowie.** (894-3-9)

Subjekta

uzdolnionego i doświadczonego w swym zawodzie, oraz **ucznia zamiejscowego**, w wieku lat 14 z ukończoną 1szą lub 2gą klasą gimnazyalną potrzebuje **Cukiernia A. Masłowskiego w Krakowie.** (1044 1-3)

OGRÓD HANDLOWY

J. Tenglera

przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 53 w Krakowie,

poleca Szanownej Publiczności: **buraki pastewne,** jak: olbrzymie długie czerwone kilo 50 c., Oberndorfskie żółte wielkie kilo 75 c., żółte leitowickie kilo 70 c., olbrzymie flaszowe żółte i czerwone (Olivenförmige) kilo 75 c. (955-3 3)

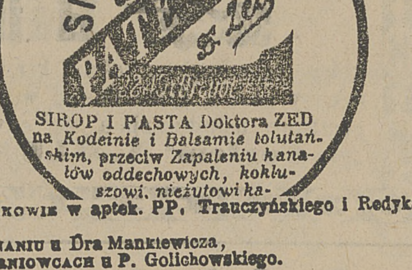
Przesyłki zamiejscowe odwrotną pocztą.

ORGANY

o pięciu, sześciu i dziewięciu **głosach,** te ostatnie z pedałem, konstrukcyi francuskiej, odznaczające się bardzo pełnym, silnym i poważnym głosem, są po umiarkowanych cenach do sprzedania. Dla parafij zaś niezamożnych także na spłaty częściowe. (945-2-8)

A. Sapalski

w Krakowie ulica Krupnicza 18.



SIROP I PASTA Doktora ZED na Kodeinie i Balsamie tolutańskim, przeciw Zapaleniu kanałów oddechowych, koklu szowi, nieżytowi ka...

w Krakowie w aptek. PP. Trauczyńskiego i Redyka,

w Poznaniu u Dra Mankiewicza,

w Czerniowcach u P. Golichowskiego.

We Lwowie u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, obok Brygidek; w Stanisławowie w aptece p. F. Stechera. (70-15-)

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI. Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:

„Kompanii Wód Vichy“.

Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. (783 3-22)

ZATWARDZENIU

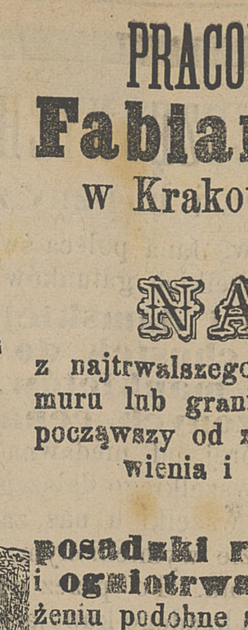
zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczająca krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. 64 15

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — w Stanisławowie u p. F. Stechera apt.



PRACOWNIA KAMIENIARSKA Fabiana Hochstima

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, zaopatrzona jest w

NAGROBKI

z najtrwalszego piaskowca własnych łomów, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach począwszy od złr. 30 w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków;

oraz

posadzki różnobarwne marmurowe i ogniotrwałe mozaikowe, które po ułożeniu podobne są do kobierca. (879 4-15)

Ceny zniżone.

Wyborne środki domowe

wypróbowane więcej niż od 25 lat!

Prawdziwa stara wódka francuska najlepszego gatunku — butelka 70 cent., za opakowanie 10 cent. od butelki więcej.

Dra A. O. Wernera prawdziwa szwedzka esencya życia. Flaszeczka z opisem użycia 1 złr. [illegible]

Dra J. C. Herberta esencya silna do wzmocnienia i orzeźwienia nerwów i mięśni. Flaszeczka z opisem użycia 1 złr. [illegible]

Jedynie prawdziwy likier żelazisty. Flaszeczka z opisem użycia 1 złr. [illegible]

Szwajcarski likier żołądkowy z ziół alpejskich [illegible]

Liqueur hygenique, flaszeczka 1 złr. 80 c. [illegible]

Dra Johna Williamsa oryginalny balsam do zębów i ust. [illegible]

Prawdziwy indyjski olejek do porostu włosów. (L'huile d'Indes véritable). Flaszeczka z opisem użycia w języku niemieckim i francuzk. 70 cent. [illegible]

Dra H. R. Vogla olejek na liszaje, flaszeczka 1 złr. [illegible]

Najlepsza tynktura bez trucizny wygubiająca pluskwy, flaszeczka z opisem użycia 60 c. (1051-1-10)

Główny skład rozsyłkowy: **centralny kantor handlowy: J. N. Enders in Neutitschein**

Świadectwa może każdy przejrzeć.

Składy we wszystkich większych aptekach i handlach towarów aptekarskich.

W miejscach bez składów otrzymają także osoby pryw. przy większem zamówieniu odpowiedni rabat.

Od d. 1 kwietnia do 15 maja i od 15 września do końca października ceny kąpiel zniżone o 25 procent.

KĄPIELE Krapina-Töplitz w Kroacyi

(stacya pocztowa i telegraficzna)

odległe od Wiednia koleją południową przez Pöltschach i kąpiele Rohitsch o 12 godzin, **30 do 35° R.** [illegible]

Krapina Töplitz, w kwietniu 1879 roku. (978-1-3)

„ROZNAU“

klimatyczny i żętyczny zakład leczniczy w Morawii [illegible] (1056-1-4)

ROZNAU Dr. wszech nauk lekarskich **Bruno Schuppler,** fizyk miejski, lekarz kąp. [illegible] w Rożnau, udziela chętnie objaśnień o tych kąpielach.

Kąpiele Baden pod Wiedniem

Ciągłe leczenie podczas całego roku.

Rozpoczęcie pory letniej dnia 1 maja.

[illegible] (784-5-6)

Wyjaśnień udziela komisya kuracyjna.

W zakładzie S. Józefa dla osier. chłopców

w Krakowie ulica Karmelicka L. 141. nabyć można:

Z szczepów owocowych: Jabłoni, gruszek, śliwek, wiśni, moreli, brzoskwiń, włoskich orzechów, sztuka od 40 ct. do 1 złr. [illegible]

Z drzew i krzewów ozdobnych: Akacye kuliste do 3 m. wysokie, Ginko biloba, drzewo tulipanowe [illegible]

Z róż: [illegible]

Z nasion pastewnych: Buraki oberndorfskie, lentowickie, nad ziemią rosnące, żółte czy czerwone kilogram 60 ct., marchwi [illegible] (835-6-8)

Agencya dla Rolników S. Mikuckiego

w Krakowie, Rynek L. 28

sprzedaje od 15go kwietnia

Buraki Mammut	100 kilo
Buraki Golden-Tankard	75 złr.
Carters oba gatunki oryginalne angielskie	1 k. 80 c.
Buraki Pohla	100 kilo
Buraki Leutewickie	60 złr.
Buraki Oberndorfskie	1 k. 65 c.
Koński Ząb prawdziwy werginski	100k. 20złr. 1 k. 24 c.

(995-3-3)

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci machin rolniczych polecają PP. Rolnikom

Pługi 1o, 2u, 3ch i 4ro-skibowe, Kultywatory Collemana, Extyrpatory 5cio-radlicowe, Znaczniki do sadzenia ziemniaków Plewniki do buraków i rzepaku, Płużki do oborywania ziemniaków, Brony diagonalne kute, Brony proszkujące Randala, Brony łańcuchowe do łąk, Kultywatory do łąk, Walce do gniecenia brył, Siewniki szerokorzutne, Siewniki rzędowe, nowy model, Plewniki do rzędowego siewu, Cylindry Pernolletta do odłączania kąkolu, wilka, wyczki, owsa i t. d. (888-4-6)

Warsztat napraw

wykonywa najdokładniej wszelkie reparacye.

PEŁNOMOCNIK

St. Mikucki

Agencya dla Rolników

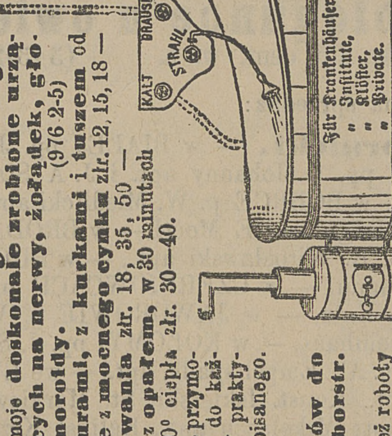
w Krakowie, Rynek L. 28.

Przy ulicy Garncarskiej pod L. 21

są różne **mieszkania** do najęcia, niektóre każdego czasu, a niektóre od 1 lipca b. r. Tamże będzie można dostać **mleka** prosto od krowy, 3 razy dziennie, od 1 maja. W tym samym domu w ogrodzie są różne **krzewy kwiatowe** róże, szpircie, krzaki malin w najlepszym gatunku i dwa wielkie oleandry w wazonach dębowych, to wszystko po cenach bardzo umiarkowanych jest do sprzedania. (946-3-3)

Realność

pod L. 54/5 przy ulicy Kopernika, składająca się z dwóch domów mieszkalnych z ogrodem warzywnym i owocowym, do sprzedania z wolnej ręki za bardzo przystępną cenę lub do wydzierżawienia. — Bliższa wiadomość w handlu pod firmą **Józef Riedel w Krakowie.** (811-6-6)



Na wystawie powszechnej w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878 odznaczone.

Dla leczenia zimną wodą!

z wodociągiem lub bez tegoż, polecam moje doskonale zrobione urządzenia kąpielowe dla cierpiących na nerwy, żołądek, głowę i hemoroidy. (976 2-5)

1 gustowna wanna z opałem, z rurami, z kurkami i tuszem od 65 złr. wyżej — wanny kąpielowe z mocnego cynku złr. 12, 15, 18 — angielskie przyrządy do tuszowania złr. 18, 35, 50 — nowo poprawna wanna kąpielowa z opałem, w 30 minutach tylko za 5 c. węgla osięga 25—30° ciepła złr. 30—40.

Przyrządy do opalania można przymocować do każdej wanny dwoma śrubami, złr. 20. W praktycznem użyciu można je widzieć u podpisanego.

M. STEINER, fabrykant c. k. uprz. przyrządów do tuszowania, w Wiedniu, III., Taborstr. 29, obok poczty.

Kompletne urządzenia dla łazienek, tudzież roboty instalacyjne wykonywa się punktualnie. Illustrow. cenniki opłatnie. Odprzedający otrzymują zniżkę.

Każdemu jadącemu do Wiednia

a cierpiącemu na ból **zębów** polecamy w całym świecie słynnego

D. Herzla, wynalazcę

przez **Jego Cesarską Mość Cesarza Austryi i Króla Węgier** patentami odznaczone

podniebieniu nie zawadzające zęby.

w Wiedniu, Stadt, Adlergasse 1.

Leczy ból zębów i plombuje dziurawe zęby. (681-6 6)

Do Salonu mód paryskich

przy ulicy Szewskiej pod Nr. 209 na I. piętrze

nadeszły Kapelusze z Paryża, oraz wielki wybór materyałów na suknie wiosenne. Przyjmuję także Kapelusze słomkowe do prania i przerabiania. (840-6-6)

Klementyna Chojecka.

Dzierżawa.

Barwinka i Zyndranowy w powiecie Krośnieńskim przy gościńcu państwowym razem lub pojedynczo zaraz do objęcia. — W Barwinku ról 160, łąk 66, pastwisk 110 morgów, czynsz dzierżawny 600 złr. półrocznie z góry płatny. W Zyndranowy ról 125 łąk 35, pastwisk 30 morgów a czynsz dzierżawny 400 złr. również półrocznie z góry płatny. Bliższe warunki i kontrakt u zarządcy p. FLORYANA MINKUSIEWICZA c. k. Notaryusza w Dukli. (1037 2-2)

F. J. Demmer w Krakowie

poleca **broń** swoją powszechnie znaną **z dokładności strzału i wyrobu** według najnowszych systemów.

Dubeltówki Lancaster	od	złr.	35	do	400
Dubeltówki Lefaucheux	„	„	26	„	100
Dubeltówki kapzlowe	„	„	12	„	60
Pojedynki kapzlowe	„	„	7	„	20
Rewolwery odtylcowe	„	„	6	„	90
Krucice pojedyncze	„	„	1	„	6
Krucice podwójne	„	„	2	„	10
Pistolety tarczowe	„	„	45	„	100
Pistolety Floberta	„	„	7	„	30
Stutce Floberta	„	„	14	„	40

Używaną broń mieniam lub przerabiam. Kompletne cenniki franco. (185-19-)

W domu Wgo Steblika, blisko kolei

w Krakowie

Restauracya, Kawiarnia z całem urządzeniem i bilardem oraz **Sklep** razem lub z osobna każdego czasu do wynajęcia. **Wiadomość u właściciela interesu.** (1021-2 3)

Do pozbycia z wolnej ręki wieś

wraz z inwentarzem żywym i martwym oraz propinacyą, w powiecie Wielickim położona, 3 mile od Krakowa, ¼ mili od gościńca gdowsko-myślenickiego. Obszar przeszło 200 morgów gleby pszennej. Budynki w dobrym stanie.

Wiadomość listownie *franco* pod adresem S. S. poste rest. Kraków, lub ustnie w Krakowie przy ulicy Karmelickiej L. 59 piętro I. od godziny 1—3 popołudniu. (1024-2-4)

TOWARY GUMOWE

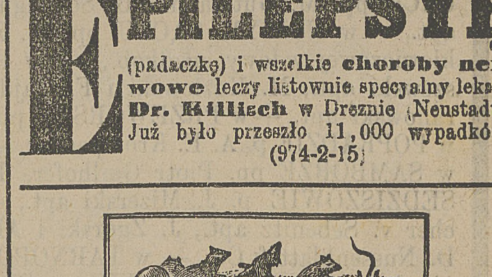
wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (33 27-)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy *w Wiedniu, Neubau, Stiftgasse Nr. 19.*

EPILEPSYĘ

(padaczkę) i wszelkie **choroby nerwowe** leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch** w Dreznie (Neustadt). Już było przeszło 11,000 wypadków. (974-2-15)



C. k. uprz. Trucizna na szczury

zabijająca z pewnością wszystkie gryzonie, natomiast nieszkodliwa dla wszystkich zwierząt domowych.

Do nabycia prawdziwa w **Krakowie** u p. M. Jaworzńickiego, we **Lwowie** u pp. J. Beisera, Piotra Mikolasha, J. Piepesa, Zygm. Ruckera. (679 6- 2)

Cena za sztukę 50 c.